Cena 5 złotych

WYDANIE A

CZYTELNIK

ROK IV NR 94 (863)

SŁOWO POLSKIE

WROCŁAW — JELENIA GÓRA — WAŁBRZYCH — LEGNICA — OPOLE — GORZÓW

WTOREK
5 KWIETNIA 1949 ROKU

MIEJSKA BIBLIOTEKA

Dziś w numerze sześciostronicowym:

Kraina sztucznych tworzyw

SŁOWA PREZYDENTA

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszone na zjeździe delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej w stolicy, odbije się szerokim echem po wszystkich wsiach Polski. Precyzuje ono bowiem w sposób wyjątkowo jasny zarówno aktualne zadania rolnika, jak i dążenia Państwa Ludowego na odcinku życia wiejskiego. Podźwignięcie wsi, wyprowadzenie jej z nędzy, ciemnoty i zacofania, udostępnienie chłopu w jego pracy dobycze techniki i wiedzy ludzkiej, a w życiu zbiorowym gromad — wszystkich osiągnięć kulturalnych narodu, — oto cele przyświecające Rzeczypospolitej Ludowej dziś i w przyszłości.

Celom tym dał wymowny wyraz najwyższy jej autorytet — syn polskiego ludu, oddający nieustannie wszystek zapał umysłu i serca sprawie wyzwolenia ma rodotoniczo-chłopskich i utorowania im dróg radosnego pochodu w przyszłość.

Ze słów Prezydenta Bieruta przebija głęboka wiara, że Nowa Polska szybko te cele osiągnie. „Otwórzcie oczy — powiedział Prezydent, kierując wezwanie do ludzi małej wiary, — spójrzcie na to co się wokół was dzieje! W ciągu czterech lat Polska odrodziła się z ruin, ze spalonych wsi i miast — a oto życie rul ęje w niej już dziś wartko i ... ono, jak nigdy przedtem".

I powołał się tu mówca nie na projekty i zamierzenia, lecz na realne nasze osiągnięcia: na traktory już wyrusz ące w pola, na maszyny obsługiwane motorami, na młodzież chłopską, prowadzącą samodzielnie te nowoczesne narzędzia pracy.

Władza ludowa gwarantuje, że te wspaniałe zdobycze wsi — dziś dopiero zapoczątkowujące nowy okres w jej życiu — obejmą wkrótce wszystkie gospodarstwa, przekształcając je całkowicie. Chłop przestanie zamęczać się nadmiernym wysiłkiem; kobieta wiejska po raz pierwszy w naszych dziejach przestanie być w gospodarstwie dozgonną wyrobnicą. Zbliża się natomiast okres, kiedy również lud wiejski znajdzie w Polsce czas na dawanie wyrazu twórczym, szlachetnym dążeniom człowieka.

Organizacją, która przyspieszy nadejście tego okresu na wsi, będzie niewątpliwie Związek Samopomocy Chłopskiej. Odgrywa ona już dzisiaj olbrzymią rolę w kształtowaniu się nowego oblicza wsi.

Aby mogła ona — z pomocą ludu pracującego wsi i miast — to zadanie wykonać, Polsce potrzebny jest pokój. Potrzebne jest więc współdziałanie nad jego zachowaniem ze Związkiem Radzieckim, z państwami demokracji ludowej, z masami ludu pracującego w świecie, potrzebna jest konsolidacja mas ...li społecznej w kraju, potrzebne jest łączenie obywatelskiego wysiłku z zamierzeniami Rządu.

Słowa Prezydenta Rzeczypospolitej — pełne wspaniałych zapowiedzi na jutro — winny stać się zarówno dla Związku Samopomocy Chłopskiej, jak i wszystkich obywateli kraju zachętą dla jeszcze większego nasilenia energii w realizowaniu wielkich celów Państwa Ludowego na wsi — z potęgującym się tempem na dzień zapałem.

S.Z.

282 miliony zaoszczędzi PZUW

WARSZAWA, — Władze Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przedłożyły ministrowi Skarbu plan oszczędnościowy na 1949 r., wynoszący się suma 282 mil. zł.

Wymieniona kwota ma być o...

DNIA 1. 4. 1949 R. DELEGACI NA OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ZSCh. WYJECHALI Z WROCŁAWIA DO WARSZAWY

REJESTRACJA DELEGATÓW Z POSZCZEGÓLNYCH GMIN I POWIATÓW W ZARZĄDZIE WOJ. ZSCh. WE WROCŁAWIU

Bitwa o produkcję to bitwa o dobrobyt i kulturę

Przemówienie prezesa Z. S. Ch. ob. Ignara

Na 3-im Krajowym Zjeździe Zw. Samopomocy Chłopskiej wygłosił przemówienie prezes ZSCh Ignar na temat zadań Związku na nowym etapie pracy.

Zrozumiałe było dla założycieli ZSCh — rozpoczął mówca — że nie może on bronić wszystkich chłopów bez wyjątku. Gdy by miał reprezentować i bronić także wielkich kapitalistów, to tym samym krzywdziłby masy chłopów mało i średnio rolnych, wyzyskiwanych przez bogaczy.

ZSCh jest organizacją, która mobilizuje podstawowe masy chłopskie do walki z ich wrogami klasowymi. Ostatnia kampania wyborcza, przeprowadzona pod hasłem walki z kapitalistami i reakcjonistami, uzbroiła naszą organizację do skutecznej obrony mało i średniorolnych.

Krzepnie sojusz robotniczo—chłopski

ZSCh jest bezpartyjną organizacją, która pracuje w duchu polityki demokracji ludowej. Skupia ponad 1.1000.000 członków z czego 650 tys. bezpartyjnych. Z tego wynika, że ZSCh oddziaływuje na niezorganizowane w partiach politycznych masy chłopskie.

Dla zwycięskiego wyniku walki klasowej na wsi muszą zacieśniać się więzy sojuszu chłopskiego z klasą robotniczą.

Uznając Koło Gromadzkie ZSCh za podstawowe ogniwo organizacji wsi, prowadzimy do tego, by każda gromada, każda wieś znała plan państwowy w zakresie produkcji rolnej i hodowli bydła oraz w zakresie oświaty i kultury. Znając plan ogólno - narodowy, każda gromada winna opracować własny plan, do wykonania przez siebie samych.

Mówca przechodzi do poziomu produkcji rolnej w Polsce. Stwierdza on, że bitwa o produkcję, to bitwa o dobrobyt i kulturę, to bitwa o nasze miejsce między narodami.

W ciągu najbliższych 6 lat mamy zwiększyć produkcję rolniczą o 35 — 40 proc.

Jeszcze cięższa bitwa stoi przed chłopami o produkcję zwierzęcą.

W r. b. rozpoczęliśmy planową bitwę na tym froncie przez t.zw. akcję „H", do której hasło dał nasz Rząd, asygnując 13 miliardów zł na materiał wyjściowy, czyli prosiętą, na paszę i premie hodowlane.

Oszczędność w rolnictwie

Do ważnych zadań w rolnictwie należy przepracowanie planowego systemu oszczędzania w rolnictwie.

Nie chodzi tu o oszczędzanie w jedzeniu czy ubraniu. Chodzi o oszczędzanie w produkcji, o walkę z marnotrawstwem w rolnictwie.

W Polsce już dziś każdemu wiadomo, że będziemy stopniowo przebudowywać ustrój rolny. W r.b. mamy zamiar stworzyć kilkaset spółdzielni produkcyjnych. Rząd bezpośrednio nie kieruje tą akcją, lecz udzieli pomocy chłopom, którzy taką inicjatywą podejmą. Reakcjoniści triumfują i krzyczą: „widzicie — odbiorą wam wszystką ziemię!". Naiwni często dają temu wiarę, choć już coraz mniej jest naiwnych, gdyż okazało się, że nikt nie ma zamiaru ziemi odbierać. Zakładanie spółdzielni produkcyjnych — to sprawa samych chłopów. Chłopi decydują. Nikt ich do spółdzielni nie napędza i napędzać nie będzie.

Kto zaś będzie straszył chłopów i zmuszał do spółdzielczości produkcyjnych ten będzie karany. Będzie także karany ten, kto będzie straszył chłopów prześladowaniem, jeśli postanowią założyć spółdzielnię, niezależnie od tego czy to będzie zacofany proboszcz, czy bogacz wiejski.

Ci co dzisiaj nie wierzą w zalety spółdzielni produkcyjnej, niech gospodarzą oddzielnie. Będą mieli czas przyjrzeć się, jak to pójdzie innym i wtedy oceniają przydatność nowej formy ustroju rolnego.

Zwalczymy analfabetyzm

Należy zarazem stwierdzić, że Rząd nasz i ZSCh będzie się nadal opiekował małorolnymi i średniorolnymi gospodarzami, będzie ich bronił przed wyzyskiem i ucieskiem kapitalistów.

Przechodząc do zagadnień kulturalno - oświatowych, prezes Ignar mówił, że podstawową pracą w tej dziedzinie jest likwidacja analfabetyzmu.

Dnia 20 kwietnia rozpoczyna się wielki Międzynarodowy Kongres Pokoju w Paryżu.

W imieniu Waszym, jako najwyższej władzy ZSCh, Zarząd Główny wysłał do Paryża zgłoszenie naszego udziału w tym Kongresie.

Sądzę, że tę naszą decyzję zatwierdzicie, gdyż jest ona zgodna z uczuciami milionowych mas chłopskich. Związek Samopomocy Chłopskiej do udziału w Kongresie Pokoju w Paryżu wysyła swoją delegację.

ZSCh na nowym etapie swej pracy jest nadal jedną z głównych sił społdzielczych w Polsce. ZSCh będzie mobilizował— coraz szersze masy chłopskie do pracy nad udoskonaleniem naszych sił produkcyjnych i w walce wyższej kultury, w braterstwie i przyjaźni z klasą robotniczą, łącząc miliony polskich chłopów z robotnikami i chłopami całego świata.

Drugi dzień obrad Krajowego Zjazdu ZSCh

Chłopi zrealizują zadania postawione przez władze ZSCh

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek od godz. 10 rano toczyły się w dalszym ciągu obrady Krajowego Zjazdu ZSCH.

Przewodniczy obradom wiceprezes zarządu głównego ZSCH — Wacław Szayer, który na wstępie wita przybyłe na zjazd delegacje robotniczego górników z kopalni „Wujek" i robotników Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie.

Wśród serdecznej owacji na cześć górników i sojuszu robotniczo - chłopskiego zabiera głos przodownik pracy — górnik z kopalni „Wujek" — Karol Wajdman, który witając zebranych chłopów powiedział m. in.:

Jestem dumny z tego, że mogę uczestniczyć w waszych obradach, które przyczynią się również do poprawy sytuacji naszych miast, które przyczynią się do wielkich osiągnięć Polski ludowej.

Po zakończeniu przemówienia delegata górników, chłopi zgotowali potężną manifestację na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W dalszym ciągu obrad rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Pierwsza kobieta, która przemawiała w dyskusji była ob. Wanda Rudna z Krakowa, która przypominając prawa jakie uzyskała kobieta polska w wyniku przejęcia władzy przez robotników i chłopów

Zwracając się do delegacji robotniczych ob. Rudna mówi: „Damy wam więcej chleba, mięsa, tłuszczu, masła i jaj. Zrawiamy to sobie jako naczelne zadanie kół gospodyń ZSCH".

Przed zamknięciem obrad przedpołudniowych do trybuny podchodzi delegacja chłopów krakowskich w strojach ludowych. Delegacją składa uroczyste oświadczenie w imieniu krakowskiego:

„Po zapoznaniu się z nowymi zadaniami ZSCH, które ujęte zostały w referatach zjazdowych, chłopi krakowscy przyrzekają dołożyć wszelkich sił do realizacji tych zadań".

W godzinach popołudniowych trwała w dalszym ciągu dyskusja, do której zgłosiło się kilkudziesięciu delegatów.

Zmiany i nominacje na stanowiskach ministerialnych

Gen. Spychalski min. Odbudowy

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przychylił się do prośby Ministra Odbudowy, prof. Michała Kaczorowskiego i zwolnił go z zajmowanego dotychczas stanowiska, i na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował gen. Mariana Spychalskiego, Ministra Odbudowy.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Prezydent R. P. mianował Ministrem Przemysłu Lekkiego Eugenjusza Szawlińskiego, dotychczasowego prezydenta m. Łodzi.

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował gen. Edwarda Ochaba I-szym wiceministrem Obrony Narodowej i mianował go gen. brygady.

Na wakujące stanowisko II-go wicemin. Obrony Narodowej powołany został gen. broni Stanisław Popławski, dowódca wojsk lądowych.

W związku z powołaniem na stanowisko I-szego wicemin. Obrony Narodowej ob. Edward Ochab złożył mandat przewodniczącego KCZZ.

W obronie podżegaczy wojennych występuje rząd fiński

HELSINKI (PAP). — Sejm fiński odrzucił większością głosów wniosek posła demokratycznego związku narodu fińskiego — Pesi o przyjęcie projektu ustawy, przewidującego postępowanie karne za szerzenie propagandy, zagrażającej pokojowi i międzynarodowemu bezpieczeństwu.

Pesi wygłosił przemówienie w którym podkreślił, że fińska prasa burżuazyjna ogłasza materiały, dowodzące wyraźnie, że prasa ta stała się narzędziem polityki wojennej jednego z mocarstw. Premier Fagerholm nie uczynił niczego, ażeby ukrócić wystąpienia reakcyjnych dzienników. Wręcz przeciwnie, oświadczył on niedawno, że prasa ta „daje sobie sprawę z ciążącej na niej odpowiedzialności za sytuację Finlandii na arenie międzynarodowej".

Głosy ze świata

ZSRR w obronie pokoju

Memorandum radzieckie w sprawie paktu atlantyckiego odbiło się głośnym echem w prasie światowej.

FRANCJA

Prasa francuska zamieszcza obszerne komentarze na temat memorandum rządu radzieckiego, ogłoszonego 31 marca w związku z paktem północno-atlantyckim.

Znany publicysta Pierre Courtade w dzienniku „L'Humanite" w artykule pt. „Zarzut nie do odparcia" pisze m. in.: „Memorandum radzieckie zawiera nieodparte zarzuty przeciwko raktowi atlantyckiemu. Pakt ten jest w rzeczywistości usiłowaniem zastosowania doktryny Trumena do wszystkich krajów świata. Truman oświadczył „powoli lecz pewnie tkamy światową osnowę bezpieczeństwa międzynarodowego i dobrobytu". Tkanina ta jest w rzeczywistości — stwierdza Courtade — siecią baz wojskowych, „dobrobyt" chaosem gospodarczym i wzrastającym bezrobociem w krajach marshallowskich.

WŁOCHY

Dziennik „Republica" ogłosił pod wielkim nagłówkiem pełny tekst memorandum rządu radzieckiego do sygnatariuszy paktu atlantyckiego. Również inne pisma włoskie zamieściły obszerne streszczenia memorandum radzieckiego na widocznych miejscach.

Dzienniki rządowe usiłując ukryć przed czytelnikami treść memorandum nie mogąc odeprzeć słuszności argumentów zawartych w memorandum, starają się odwrócić uwagę opinii publicznej od faktoty sprawy za pomocą kłamliwych komentarzy.

BELGIA

Organ partii komunistycznej „Drapeau Rouge" zamieszcza pełny tekst memorandum radzieckiego i zestawia go z następującymi komentarz: Związek Radziecki nie zagraża nikomu Wszelkie układy zawarte przez ZSRR są skierowane wyłącznie przeciwko ewentualnej agresji ze strony Niemiec. Natomiast pakt północno-atlantycki ma charakter wybitnie agresywny i nie ma nic wspólnego z celami ONZ.

HOLANDIA

Prasa holenderska poświęca wiele uwagi memorandum rządu radzieckiego w sprawie paktu atlantyckiego. Dziennik kół gospodarczych „Algemein Handelsblad" zamieszcza tekst memorandum na pierwszej stronie pod nagłówkiem: „Rząd radziecki stwierdza że pakt atlantycki jest sprzeczny z Kartą ONZ".

Orbis organizuje wycieczki krajoznawcze

Wychodząc z założenia, że akcja wycieczkowa stała się poważnym czynnikiem upowszechnienia kultury i umożliwia poknanie społeczeństwu dorobku współczesnej Polski oraz poznanie naszych bogactw turystycznych, PBP ORBIS poza pociągami popularnymi, przejazdami w wagonach turystycznych i sypialnych na Międzynarodowe Targi Poznańskie (23 kwietnia do 10 maja) przewiduje również wycieczki krajoznawcze z racji MTP wygodnymi i luksusowymi autokarami m. in. 56-osobową „Stalową Strzałą" w okolice Pozna nia dla zwiedzenia zabytków Wielkopolski jak i Krakowa, Katowic do Szczecina, Wrocławia i innych miast na Ziemiach Odzyskanych.

Wycieczki te będą dostępne dla wszystkich po cenach popularnych. Przewidziane też oddzielne wycieczki dla cudzoziemców, którzy corocznie tak licznie zjeżdżają się z całego niemal globu na MTP do Poznania.

Spadek produkcji w USA

NOWY JORK. — Federalne Biuro Rezerw USA ogłosiło, że w lutym rb. wskaźnik produkcji przemysłowej, zmniejszył się o 2 punkty w porównaniu ze styczniem rb. i o 5 pkt. w stosunku do lutego ub. r. Biuro zapowiada dalszy spadek produkcji przemysłowej, zwłaszcza w takich dziedzinach jak przemysł wełniany, naftowy, jedwabniczy i inne.

BRUKSELA (PAP). — „Dziennik „Le Drapeau Rouge" donosi, że holenderski sąd wojskowy w Dzogzakarcie skazał na karę śmierci 17 żołnierzy holenderskich zaś 72 na długoletnie więzienie za odmowę walczenia przeciwko Indonezyjczykom.

ICH „STYL ŻYCIA"

Demokracja lynchu

W listopadzie roku 1948 cały świat obiegła wiadomość o bezlitosnym zamordowaniu Murzyna, Roberta Mallarda. Banda Ku-Klux-Klanu zlynchowała Mallarda, gdyż „ośmielił się" wziąć udział w głosowaniu. Morderców, którzy napadli na Mallarda w biały dzień dotychczas nie wykryto. Biuro śledcze stanu Georgia „nie zdołało zebrać dostatecznej ilości poszlak".

Kilka dni przed zlynchowaniem Mallarda, w sąsiednim okręgu tegoż stanu, sąd przysięgłych uniewinnił białego, który zabił Murzyna, Nicksona. Wiele zamordowanego, podobnie jak i wina Mallarda polegała jedynie na tym, że skorzystał on z przysługującego mu na mocy konstytucji USA prawa — i wziął udział w wyborach.

Petycja, złożona w senacie Stanów Zjednoczonych przez „Narodowy Komitet Murzyński" głosi, że w ciągu ostatnich wyborów na prezydenta w pięciu stanach południowych (Alabama, Mississipi, Luizjana, Georgia i południowa Karolina), pozbawiono głosu 2 miliony Murzynów.

Taka jest praktyka wyborcza w kraju „demokracji — lynchu". Za Ku-Klux-Klanem nie pozostają w tyle również i stróże porządku, policjanci i szpicle, którzy strzelają do Murzynów... „przy próbie ucieczki". Tak np. w mieście Edwards (Stan Mississipi) policjant zaaresztował Murzyna — weterana wojny — Fawmaya, oskarżając go o „naruszenie porządku" i zabił go w drodze do więzienia.

Prawo lynchu bynajmniej nie ogranicza się do „rdzennych" Murzynów: amerykańscy rasiści ulegorzej od swych hitlerowskich przyjaciół obliczają procent „nieczystej" krwi w żyłach tych białych, którzy im nie dogadzają.

Tak wygląda moralność lynchu, która zdobyła moc prawną w Stanach Zjednoczonych.

Jeden z czołowych działaczy Partii Postępowej, Murzyn Charles Howard oświadczył: „Partia republikańska i demokratyczna nie wyrzekły się nigdy idei niewolnictwa. Było ono zawsze dobrym „buisnessem". Jest to choroba, która toczy ciało kraju. Krwawymi wrzodami są doły roby jest Harlem, (murzyńskie getto w Nowym Jorku), południowa murzyńska dzielnica Chicago oraz tysiące wielkich i małych miast, rozrzuconych na terenie całego kraju. W miastach tych Murzyni nie mogą wejść do restauracji, nocować w hotelach, uczęszczać do kin, leczyć się w szpitalach, a czarne dzieci odsłowane są od białych nawet w zabawach".

Słowa Charlesa Howarda z drużgocącą siłą, demaskują „amerykański styl życia."

Pierwszy dzień obrad Krajowego Zjazdu ZSCh

Idziemy w przyszłość z siłami pokoju

WARSZAWA. — W dniu 3-go bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady III-go Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej. O godz. 10-ej na salę obrad przybyli członkowie Rządu, przedstawiciele partii politycznych, liczni działacze robotniczy i chłopscy.

Obrady zagaił prezes Zarządu Głównego ZSCh. obi Ignar mówiąc m. in.: Zebraliśmy się tu z całej Polski po to, aby ocenić wyniki naszej pracy w ciągu ub. 3 lat i żeby uchwalić plan naszej pracy na wsi na najbliższą przyszłość. Zadaniem waszym, delegaci, będzie także wybranie nowych władz Związku. Zada nie naszże jest wielkie, chodzi tu bowiem o dobrobyt i kulturę wsi, chodzi o budowanie Polski sprawiedliwej i gospodarnej.

Gdy mówca stwierdza, że na czele sił postępu i pokoju stoi wielki Związek Radziecki — zrywa się burza oklasków. Zdając sobie sprawę z tego — mówi prezes Ignar — co się dzieje na szerokim świecie, idziemy w przyszłość z siłami pokoju i postępu, przeciwstawiamy się wojnie i wstecznictwu. Nasz kongres będzie manifestacją solidarności polskich mas chłopskich z siłami pokoju na całym świecie.

Prezes ZSCh. wita przybyłych na Zjazd Prezydenta Bolesława Bieruta, Marszałka Sejmu Kowalskiego, Premiera Józefa Cyrankiewicza, Marszałka Żymierskiego, przedstawicieli Rządu, Sejmu, partii politycznych, KCZZ oraz delegację kołchozów radzieckich.

Następnie wygłosił przemówienie Prezydent Bierut (przemówienie Prezydenta podajemy oddzielnie).

Po przemówieniu Prezydenta Bieruta nastąpiło wręczenie sztandaru ogólnopolskiego ZSCh chorążemu ob. St. Więckiewiczowi z pow. Wadowice. Wręczenia dokonał Prezydent Bierut, który powiedział przy tym: "Wręczamy Wam sztandar ogólnopolski Związku Samopomocy Chłopskiej, który niech Was prowadzi do walki i zwycięstwa w odbudowie wsi polskiej".

Z kolei zabrał głos, gorąco przyjęty przez zebranych, minister Rolnictwa Dąb-Kocioł, który zakreślił zadania rolnictwa w Polsce i rolę ZSCh w realizacji tych zadań.

Przemówienie min. Dąb-Kocioła

Trzeba podnieść produkcję rolną i wydatnie obniżyć jej koszty

W wyniku przejęcia władzy przez robotników i chłopów — mówi minister — w Polsce dokonywują się na każdym odcinku naszego życia gospodarczego i społecznego wielkie i trwałe zmiany.

Dziś na Was, mało i średniorolnych chłopów, spada zaszczyt reprezentowania wsi — ale jednocześnie spada na Was odpowiedzialny obowiązek wykazania się wobec narodu że praca Waszą, wysiłkiem chcecie wieś naszą dźwignąć i że dbacie o dobro całego narodu i że to jest Wasze naczelne zadanie i Wasz program.

Jakie w związku z tym spadają zadania na Związek Samopomocy Chłopskiej?

Jednym z takich konkretnych i ważnych zadań, to podjęta przez Rząd akcja podniesienia hodowli przede wszystkim bydła i trzody chlewnej

Szeroko rozwinie się spółdzielczość na wsi.

Do tych przemian na wsi potrzeba nam fachowców jak: traktorzystów, monterów, mechaników, spółdzielców, buchalterów, agronomów itp. Tych dać musi nie sztandaru ogólnopolskiego ZSCh chorążemu ob. St.

Przemówienie przewodniczącego KCZZ ob Ochaba

Współpraca robotnika i chłopa

umocni front pokoju i postępu

Witany burzliwymi oklaskami wchodzi na trybunę przewodniczący KCZZ Ochab, który w imieniu milionów robotników, zorganizowanych w Związkach Zawodowych wita Zjazd Chłopski.

Sojusz robotnicza przywiązuje wielką wagę do Waszych obrad, —rozpoczął przew. KCZZ — które niewątpliwie będą wywierać głęboki wpływ na dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej, naszej walki o lepszy ustrój.

Razem z Wami walczyliśmy z przeklętem reżimem saneczny, razem walczyliśmy z bestialskim okupantem hitlerowskim, razem budowaliśmy fundamenty nowej, robotniczo-chłopskiej Polski. Razem z Wami maszerujemy ku wyższym formom ustrojowym — ku socjalizmowi.

ROZWINĄĆ JAK NAJSZERSZĄ WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

W walce tej związki zawodowe starają się zrobić wszystko, aby przyśpieszyć rozwój gospodarczy naszego kraju, aby rozwinąć jak najszerzej współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwo to ogarnęło już znaczną część klasy robotniczej, co najmniej milion robotników bierze w nim udział, podnosząc wydajność pracy, podnosząc bogactwo naszego narodu.

W roku bieżącym kładziemy szczególny nacisk na to, aby zwalczać wszelkie przejawy marnotrawstwa i nieładu w naszej gospodarce, aby zaoszczędzić w roku bież. sto kilkadziesiąt miliardów złotych i znaleźć przez to nowe środki na budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, nowych szkół, szpitali itd.

Nie można potrzeb i wielkich zadań gospodarczych i wytwórczych zrealizować bez równoczesnego rozwinięcia szerokiej roboty kulturalno - oświatowej.

Będziemy rozwijać, zgodnie ze wskazówkami Ob. Prezydenta, ruch łączności miasta ze wsią, będziemy zacieśniać sojusz robotniczo - chłopski, w którym widzimy gwarancję wspólnego naszego zwycięstwa.

Życzymy Wam, bracia chłopi, ażebyście w roku bieżącym jak najlepiej wykonali trudne zada nia przed Wami stojące.

Klasa robotnicza ze swej strony może Was zapewnić, że nie będziemy szczędzić sił, aby wykonać w pełni i przedterminowo plan produkcyjny roku 1949.

Współpraca robotnika i chłopa na polskiego umocni światowy front pokoju i postępu, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

Życzę Wam, obywatele i towarzysze, aby obrady Wasze przyczyniły się do dalszego rozwoju Waszej potężnej organizacji, która wraz ze związkami zawodowymi, wraz z całym ludem pracującym, będzie pracować, aby w sile i szczęściu rozkwitła nasza Ludowa Polska — Ojczyzna ludu pracującego.

Po przemówieniu przewodniczącego KCZZ orkiestra gra wśród ogólnego entuzjazmu „Międzynarodówkę".

Przewodniczącego delegacji radzieckich chłopów-kołchoźników Dubkowieckiego przyjęła sala długo nieumilknąwszy oklaskami na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Generalissimusa Stalina oraz na cześć bohaterów pracy Związku Radzieckiego. Przewodniczący przedstawiciela kołchozów radzieckich, które obrazowało do robek i plany rolnictwa radzieckiego, wywołuje wielokrotne serdeczne owacje.

W dalszym ciągu obrad referat o nowych zadaniach Związku Samopomocy Chłopskiej wygłosił prezes ZSCh — Stefan Ignar.

Po przerwie obiadowej prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Edmund Pszczółkowski wygłosił referat o współpracy spółdzielczości wiejskiej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Przemówienie Prezydenta Bieruta

Terror w Grecji

BUKARESZT (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że sąd wojskowy w Salonikach skazał na karę śmierci 12 demokratów greckich, oskarżonych o udzielanie pomocy partyzantom. W Tyrpolisie na Peloponezie władze faszystowskie skazały na śmierć 27 wziętych do niewoli żołnierzy armii demokratycznej. W czasie rozprawy przed sądem w Chalkidzie prokurator zażądał kary śmierci dla 25 patriotów greckich, oskarżonych o wrzowanie żołnierzy do armii demokratycznej.

W Paryżu został otwarty testament Paderewskiego

PARYŻ. W centralnym sądzie paryskim otwarta została koperta, w której znajdował się testament Ignacego Paderewskiego. Przewodniczący sądu, Degouy, stwierdził, że testament, który zawiera ok. 20 stron rękopisu, jest prawdziwy. Napisany odręcznie przez Paderewskiego w języku polskim.

Wykonanie testamentu, którego treść ogłoszona będzie na najbliższych dniach, sąd powierzył jednemu z paryskich notariuszy.

Przy otwarciu testamentu wielkiego kompozytora, obecny był przedstawiciele konsulatu R. P., przedstawiciel m. New Jorku — Blum, pełnomocnicy spadkobierców Marii Paderewskiej i Józefa Paderewskiego z raz pełnomocnik b. sekretarza Paderewskiego — głośnego „konsula" sanacyjnego, Strakacza.

Na rozkaz Waszyngtonu

Anglia wprowadza ograniczenia w handlu z Europą Wschodnią

LONDYN (PAP). Brytyjski minister handlu zagranicznego Harold Wilson zakomunikował w Izbie Gmin, że wywóz całego szeregu towarów do krajów Europy Wschodniej będzie wymagał poczynając od dnia 8 kwietnia uprzedniego zezwolenia. Lista tych towarów, posiadających rzekomo znaczenie strategiczne została już ogłoszona.

W brytyjskich kołach gospodarczych wyrażany jest pogląd, że decyzja rządu brytyjskiego zapadła pod presją Waszyngtonu, który dąży do jak najdalej idącego ograniczenia wymiany handlowej pomiędzy krajami marshallowskimi a Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej.

Polacy zza granicy zwiedzają Warszawę

W Polsce jest miejsce dla każdego kto chce budować lepszą przyszłość

WARSZAWA -(PAP). 3 kwietnia br. przybyła do Warszawy 3-osobowa grupa młodych Polaków z zagranicy. Grupa ta przebywała na miesięcznym kursie wychowania fizycznego w Zakopanem, obecnie objeżdża ważniejsze ośrodki kraju.

Wkrótce po przybyciu do stolicy Polski, uczestnicy kursu złożyli wieńce na grobie nieznanego żołnierza, a następnie zwiedzili miasto.

Przemawiając do młodych przedstawicieli Polonii zagranicznej przedstawiciel MSZ — dr. Jacek Marecki zobrazował migracji zarobkowej, której losy były obojętne rządom sanacyjnym.

Przedstawiając zupełnie odmienną sytuację obecną, kiedy to Polska ma dość chleba i pracy dla wszystkich swych synów, mówca podkreślił żywe zainteresowanie, jakie rząd R. P. żywi dla losów wszystkich obywateli polskich, którzy zmuszeni zostali do wywędrowania na obczyznę.

Kończąc swe przemówienie dr Marecki prosił młodych Polaków z zagranicy, aby po powrocie do swych ośrodków, powiedzieli naszym rodakom, rozsianym na obczyźnie, że w Polsce jest miejsce dla każdego, kto chce z całym narodem budować lepszą przyszłość.

Trzęsienie ziemi w Belgii

BRUKSELA (PAP). W kilku miejscowościach południowej Belgii zanotowano w niedzielę wykrotnie silniejsze wstrząsy. W miastach Binche i Ecaussines zawalili się ściany wielu domów. Wstrząsy podziemne wywołały popłoch wśród ludności.

Kurs dla uzdrowiskowych lekarzy balneologów

W Kudowie Zdroju staraniem naczelnej dyrekcji Państwowych Uzdrowisk Polskich otwarty został kurs balneologiczny, przeznaczony dla lekarzy praktykujących we wszystkich uzdrowiskach polskich.

Kierownictwo kursu objął jeden z najwybitniejszych polskich balneologów prof. Sabatowski. Na kursie wykładać będzie również prof. Uniwersytetu Wrocławskiego dr. Falkiewicz oraz dr. Kwaśniewski. Po ukończeniu wykładów w Kudowie uczestnicy kursu udadzą się do Solic Zdroju, gdzie wysłuchają wykładów dr. Fastmana z dziedziny laryngologii oraz dr. Snarskiego o metodach leczenia astmy.

nasze echa

Szlaby podżegaczy wojennych - bez armii

W odpowiedzi na utworzenie paktu północno - atlantyckiego powstał szeroki ruch mas ludowych w obronie pokoju. W pierwszych szeregach bojowników o pokój kroczy klasa robotnicza.

Akcja do Kongresu Zgłaszły największe Związki Zawodowe ZSRR, centrale związkowe wszystkich krajów demokracji ludowej, wszechzwiązkowa Konfederacja Pracy Pracy (liczącą 7 milionów członków), Konfederacje Włoskich Robotników Rolnych (liczą ce 2 miliony członków), najpotężniejsze związki zawodowe Francji, Ogólnochińska Federacja Związków Zawodowych, dziesiątki innych organizacji robotniczych całego świata.

W Szwecji w ciągu dwóch miesięcy, odbyło się 263 wieców w obronie pokoju. W Danii odbyła się w dniu 23 marca 60-tysięczna demonstracja pod hasłem: „Precz z paktem atlantyckim!", „Do walki o pokój, przeciwko wojnie!"

Ruch walki o pokój rozwija się również wśród robotników, farmerów i postępowej inteligencji USA i Anglii.

W Stanach Zjednoczonych roz poczęły się już przygotowania do święta pierwszomajowego, które będzie przebiegać pod hasłem walki o pokój.

Imperialiści anglosaskiejkiedy, którzy nie udali się wprowadzić w błąd mas ludowych, z nienawiścią i niepokojem obserwują potężny ruch walki o pokój, ruch, który krzyżuje ich plany.

Asy hitlerowskie w przemyśle niemieckim

Businessmani amerykańscy, od budowują przemysł wojenny Zagłębia Ruhry. Robotę tę przeprowadza 12 „specjalistów" — tzw. „grupa kontroli nad produkcją stali" czyli „tymczasowi niemieccy administratorzy Zagłębia Ruhry", którzy mianowicie przewodzi Clay i Robertson, nie informując nawet o tym przedstawicieli Francji.

Wśród administratorów są „ste ry specjalistów", dobrze znający się na tym, co jest potrzebne do przygotowania agresji. Należy do nich osławiony hitlerowiec Dinkelbach, generał von Falkenhausen — (dowódca wojsk hitlerowskich w Belgii i Północnej Francji) oraz inni. „Dwunastu ekspertów niemieckich", jak przezwał ich już dowódcy parytanie, ma konkretny program, który został zaaprobowany za ocenem i włączony do „planu Marshalla". Zgodnie z Generalnym gazety „Combat", program ten przewiduje miliardowe inwestycje kapitałowe.

Ohydny mord w Buenos Aires

LONDYN (PAP). Jak podaje z Buenos Aires agencja Reutera ośmiu osobników wtargnęło siłą do siedziby partii komunistycznej w stolicy Argentyny. Napastnicy zamordowali przebywających w gmachu dwóch urzędników: Albarracina i Rodondo. Mordercy zbiegli.

Policja, która następnie dokonała przeglądu gmachu, znalazła paczkę z bombą zegarową.

10.000.000 członków FIAPP to armia walcząca o pokój

Rozpoczął się Tydzień Miedzynarodowej Solidarności b. więźniów politycznych. Hasłem uroczystości odbywających się w 18-tu państwach należących do FIAPP — jest walka o pokój.

W momencie gdy coraz bardziej zarysowujących się podziałów między obozami jednoczącymi się po to, by rozpętać nową zawieruchę wojenną, a wielkim obozem pokoju ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej na czele — protest 10 milionów członków FIAPP jest głosem ważkim. Muszą się z nim liczyć awanturnicy wojenni, którzy wbrew pragnieniom obywateli podpisują przeróżne pakty, takie jak np. pakt atlantycki.

Tydzień FIAPP i obchody urządzane przez FZbWP, przyczynią się do wzmożenia aktywności politycznej b. kolegów obozowych, znających z tragicznych przeżyć obozowych barbarzyństwo faszyzmu, bez względu na to czy będzie to faszyzm brunatny Hitlera, czarny Mussoliniego, czy ten, zamaskowany w innych formach, doprowadzających do montowania neofaszystowskich bloków, oddawania w ręce Niemców Zagłębia Ruhry, zaniechania demilitaryzacji i demazyfikacji, i tworzenia bastionów przeciwnie nawozu oszczędność wsi wynosiłaby ponad 15 miliardów zł. rocznie.

Wchodzimy w okres, w którym każda złotówka ma swoją wartość i znaczenie. Odbudowa kraju wymaga wielkiego wysiłku finansowego od całego narodu. Nie wolno, aby wielkie dzieło tych przez bezmyślność i nieubalstwo były wdeptywane w błoto.

Czas najwyższy, aby zagadnienie oszczędności w rolnictwie jasno i twardo postawić, a to tego w pierwszym rzędzie powinny jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

Dzisiejszy zjazd chłopów z całej Polski, poświęcony sprawom podniesienia gospodarczego i spo łecznego wsi jest tym widomym znakiem spokoju, w jakim budowlany lepszą przyszłość naszego narodu.

Witając Wasz zjazd, życzę Wam z całego serca, aby wyniki Waszych obrad przyniosły jak największy pożytek rolnictwu polskiemu, a przez to i całemu narodowi. — zakończył swe przemówienie minister.

Dalsze miliardy oszczędności

WARSZAWA (PAP). — Centralny Zarząd Energetyki opracował plan oszczędnościowy na rok bieżący.

W wyniku tej zespołowej pracy ustalono, że ogólna suma zaplanowanych oszczędności dla przemysłu energetycznego w roku bież. wyniesie 1 miliard 560 mil. zł.

WARSZAWA. — W myśl wytycznych Krajowej Narady Oszczędnościowej Ministerstwa Odbudowy opracowano ogólny program oszczędności w budownictwie które wynieść mają w roku bież. 4,6 miliarda zł tj. 7,4 proc. ogólnego planu inwestycyjnego na rok 1949.

Ilja Erenburg

Ufamy narodom i wierzymy w narody

Nie ratyfikują one nigdy paktu agresorów

Wczoraj zamieściliśmy pierwszą część artykułu Ilji Erenburga o pokoju i atlantyckim. Druga część dzisiejszy zakończenie tego artykułu. *(Red.)*

Po to, żeby stworzyć szeloomo jakie obronny pakt północno — atlantycki Amerykanie puścili w ruch groźby, cukierki, cukierki i wizyty amerykańskich krążowników, dolary i kodzidło.

Każdy rozumie, że pakt wszystkich to nie porozumienie równouprawnionych stron, ale union między panem a najemnikiem. Oczywiście Amerykanie przyznają, że USA i Luksemburg są strony równoprawne.

O tym, jak Amerykanie rozumieją to równouprawnienie może na by osądzić choćiażby z przygody profesora paryskiego instytutu teologicznego opata Boulier. Wszyscy Amerykanie czy to będzie najbardziej znany atomowiec, czy też poszukiwany gangster, lub hodowca mikroby, czy szuler, cyrkowiec z kobylą Lady Wunder, albo nawet sama kobyła — mogą bez przeszkód zdążać do Francji, gdy jednak opat Boulier chce wziąć udział w nowojorskim kongresie zwolenników pokoju, to Amerykanie odmawiają mu wizy ponieważ jest... komunistą". Dżentelmenów z departamentu stanu nie wzrusza to, że opat Boulier — to teolog sławny i że jest on równie podobny do komunisty jak ja do profesora Instytutu katolickiego w placu Erenburg.

Świat ogarnięty jest głęboką obawą. Ludzie widzą, że grabież za oczyma grozą świata. Grożą robotnicy Włoch, przeklina ją amerykańskich agresorów gorszy W. Brytanii i Francji, ale nie chcą przy potępiają hudzeńców.

Widzimy jak w Ameryce, gdzie rozpoczął się Ku-Klux-Klan (naz. reakcji i terroryzmu) w Ameryce, w której Lincoln figuruje tylko na znaczkach pocztowych, Jefferson jest cytowany, roczących impera a Roosevelt spoczywa w muzeum — widzimy, że w tej Ameryce w 1949 roku znaleźli się odważni i sprawiedliwi ludzie, którzy głośno wyrażają swój wstręt do paktu agresorów. Na kongresie amerykańskich zwolenników pokoju, który odbył się przed kilku dniami w New Yorku, zasiedli się głos przedstawicieli Afro-Amerykanów i głos Wallace'a głos liberalnych i, jak najmilsze wezwanie do pokoju i do walki z podżegaczami wojennymi. Głosu ich nie mógł zagłuszyć zorganizowany chór faszystowskich pisarzy, którzy przekonywali, że dążenia nienawiść, znane światu z hitlerowskich brukowców.

Pismo „New York Tribune" oświadczyło niedawno, że pakt atlantycki ostatecznie rozpadł świat na dwie połowy. Amerykański dziennik, pisząc o tym, miał na myśli środkowe gazetowe, ale słowa te odnoszą się nie tylko do mapy świata, lecz do politycznego i moralnego rozbioru świata. Świat rzeczywiście podzielił się na twórców i grabarzy, na budowniczych i wandali, na atomowców i obrońców życia. Stoi na jest Francja, Włochy i Anglia. Zaznaczyły się takie same czyny w samej Ameryce. Obrońcy pokoju przechodzą do odmowy.

Henry Wallace nie jest komunistą. Opat Boulier nie jest komunistą. Pisarz Martin Chauffier nie jest komunistą. Dlaczego się oni teraz w jednym szeregu z komunistami? Dlatego, że nie mamy dziś wyboru.

W Paryżu ma się wkrótce odbyć Światowy Kongres Zwolenników Pokoju. Zbiorą się komunistów i liberałowie, katolicy i protestanci. ludzie różnej ideologii, różnych wyznań. Łączy ich zdecydowana wola zapobieżenia wałętnemu zamachowi na pokój, na kulturę i życie.

Z wielką nadzieją spoglądają narody Europy, a także i członkowie ludzie Ameryki na Związek Radziecki. Wiedzą oni, że my nie zżyjkujemy się do wojny. Wiedzą także, że jeżeli agresorzy zechcą zrealizować swoje niecne zamiary, zastaną nas gotowymi. Umiemy walnie pokoju, prowadzimy nie raz walkę się w oczy pożąga Związku Radzieckiego dodaje otuchy wszystkim uczciwym ludziom, występującym przeciwko czarnemu paktowi.

Agresorzy mówią o nawalnicach, które mają zniszczyć świtry a my mówimy o wielce z pożuchą. Agresorzy mówią o bombie atomowej, a my mówimy o prawie narodów do wolnego i spokojnego życia. Agresorzy wygrażają, my odpowiadamy z umiecuda, a gdy zrealizujemy je — zigniemy po nowe.

Dziewięćset pracowników zatrudnia PZZPL Nr. 18 w Wałbrzychu. Nie dziesięć tysięcy, dziesięć produkcji, czy skromnym kosztom własnym, bo pod tym względem jest na trzecim miejscu; nie dzięki własnej wielkości, bo chociaż zatrudnia sporo — 3.200 pracowników, jednak ustępuje dwu gigantom - kombinatom Żyrardówskiemu i Bielsku... Przedwojenną rolę w polskim przemyśle lniarskim zawdzięcza kombinat bogactwu różnorodność swej produkcji, się gającej od „zwykłych" płócien do... skóry, gumy i linoleum.

W KUCHNI CZARNOKSIĘŻNIKA

Malownicza szosą jedziemy do kombinatu, położonego u stóp Gór Wałimia. Tu wiał nie mieści się oddział kombinatu, w którym geniusz ludzki tworzy z kilka kilkanaście mechanicznych cuda, o których się śniło filozofom — oczywiście przed kilkudziesięciu laty, bo dziś śnią nam się już inne

CHLOREK POLIVINYLU,

który jest podstawowym składem niklem mas impregnujących, używanych tu do fabrykacji tworzyw sztucznych.

Świat jest pełen niespodzianek. Siadamy w wygodnym samochodzie i podziwiamy jego wspaniałe skórzane siedzenia. Skórzane?... Nie! To **sztuczna skóra** z fabryki w Wałimiu. Pękł niewielki wąż gumowy, doprowadzający parę pod wysokim ciśnieniem. Kupimy nowy? Nie! Kupimy przewód z kwasoodpornej masy produkowanej w Wałimiu, przewód wytrzymujący wielokrotnie wyższe ciśnienie, niż gumowy, a równie elastyczny i podatny na ciągnienie.

Czy zakładałeś czytelniku kiedyś nową oponę w wózeczku twego synka? Kładź, kalecz ręce, walczyłeś z wetkniętym w gumę drutem stalowym. Już nie będziesz drugi raz tak nawiny. Kupisz oponę z masy tworzonej w Wałimu i bez trudu naprawisz wózek. Będziesz chodził do fabryki w kwasoodpornym ubraniu ze sztucznej skóry, będziesz nosił teczkę ze sztucznej skóry i grał w hockey'a tak jak w tym sezonie grała drużyna KS „Lom" — wyłącznie krążkami z... chloru polivinylu (z dodatkiem oczywiście kilku innych odczynników).

TAK SIĘ ROBI SZTUCZNĄ SKÓRĘ

Włączone w kompleks wielkiej maszyny walce, podają sobie długą taśmę tkaniny lnianej. Zgrabne ręce robotników nakładają na powierzchnię taśmy płótno masę impregnacyjną — walce wtłaczają ją w tkaninę. Proces powtarza się kilkakrotnie, po czym w żelatynlarce, (tak się zwie maszyna, która żelatyny nie „widziała" i nie zobaczy) pod parą, w temperaturze 160 osiągnął produkt utrwala się i w połączonym z żelaty niarką kalandzie otrzymuje gładany, delikatny, tłoczony deseń. Proste... prawda?

Podobnie produkuje się kaliko-płótno introligatorskie, a trochę inaczej węże kwasoodporne i opony do hulajnogi. Maszyna, z której wnętrzności wyjdzie winylowy wąż, podobna jest do... zwykłej kiełbaśnicy i pracuje zupełnie tak samo.

CZY MOŻNA ZŁAMAĆ TO VINYLEUM?...

Walimskie linoleum nazywa się vinyleum, bo zamiast cennego oleju jadalnego — do produkcji używa się taniego chloru polivinylu. Myślicie, że vinyleum jest gorsze? Spróbujcie sami. Oto laboratorium i wyciąnia maszynka. Składamy kawałek vinyleum, włącza my prąd i maszynka działa — to znaczy, z dziką pasją łamie i znowu rozprostowuje nasza próbkę. Czyni to z siłą i **czyni to 30.000 razy. Po 30 tysiącach złamań kawałeczek vinyleum wygląda nadal jak nowy.**

Tu wyprobowujemy również sztuczne cuda na ścieranie, prze puszczalność powietrza i kurzu, wytrzymałość na rwanie itp. Po wszystkich próbach wychodzą zwycięsko. Pokażcie mi gumę i skórę, która to wszystko wytrzyma..?

WIELKI CZARODZIEJ I JEGO UCZNIOWIE

Całością produkcji tworzyw sztucznych i kaliko rządzi kierownik Czerniszew, autorytet w swych sprawach. Wyszkolił sobie majstrów nad majstrami. Józef Piotrowski z Kalisza, który 20 lat przepracował w farbiarniach naszego przemysłu włókienniczego, opiekuje się produkcją sztucznych skór. Gdy przychodzi zmiana, bo większość oddziałów pracuje na dwie zmiany, zastępuje go Jan Zając, który w 1946 r. po raz pierwszy zobaczył farbiarnię włókienniczą, a w 1947 był już majstrem. Na oddziale „kaliko" kieruje pracą 30-letni Zdzisław Majewski, absolwent łódzkiego gimnazjum włókienniczego.

Wszyscy zakochani w swojej pracy i swoich tworzywach — **sztucznych**, a lepszych niż **prawdziwe.** **smm**

Poczucie odpowiedzialności w walce o pokój

W czym leży siła jednostki ludzkiej

Jedną z metod przygotowania wojny jest „rozbrajanie moralne" jednostek, przede wszystkim rozbrajanie moralne intelektualistów. Świadomie lub nieświadomie służą temu celowi wszystkie tak modne systemy i prądy, które sapryzacją jakiejkolwiek odpowiedzialności społecznej jednostki. Służy mu Sartre, pisząc: „Jutro, po mojej śmierci, ludzie mogą się zdecydować, aby wprowadzić faszyzm, a ja nic mogę być na tyle tchórzliwi lub głupi, by do tego dopuścić, w tym momencie zaś faszyzm stanie się prawdą ludzkości". Służy mu Camus, widząc w przestępcy wojennym, zwiedziony ofiarą, ani kata", lecz jedynie narzędzie. I służy mu tak modny dziś w Szwajcarii dramaturg Frisch, pokazując w sztuce „Gdy wojna się skończyła", bezrękiego, złamanego oficera niemieckiego, „ofiarę wojny", który był „tłumaczem" pętla w Warszawie.

Doktryna: „to nie jednostka jest czynnikiem dziejowym, lecz masy szeszeńskich płaszczyzn postać tezy: JEDNOSTKA JEST BEZSILNA I DLATEGO NIE JEST NIGDY WINNA. Rozbrajanie intelektualistów stało się w ten sposób drogą dla swobody działania podżegaczy wojennych.

Z tego punktu widzenia manifest intelektualistów to obrona pokoju jest stwierdzeniem odpowiedzialności społecznej intelektualistów, jest przyjęciem na siebie tej odpowiedzialności. Jest włączeniem się w społeczeństwo i jest podtrzymaniem odwiecznej tradycji kultury europejskiej w której intelektualiści byli i powinien być tym, który pierwszy widzi niebezpieczeństwo, pierwszy ostrzega, pierwszy wskazuje drogę ratunku. Nie chce być odciętym od świata „uczyć", jak mu doradzają agenci wielkiego kapitału, lecz chce być człowiekiem, świadomym swej odpowiedzialności społecznej i swego udziału ze społeczeństwem.

I w tym leży jego siła.

KONSTANTY GRZYBOWSKI
Prof. Uniw. Jagiellońskiego

Polski i budowa nowego życia

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że każdy pracownik nauki, jak każdy zresztą człowiek myślący, opowiada się po stronie walki o pokój i rzeczywistą sprawę wiedliwość społeczną. Dodajmy, że nie ma chyba miasta w Polsce, którego mieszkańcy szczerzej i gorręcej stali by w szeregach walczących o pokój, niż mieszkańcy Wrocławia.

Pokój i budowa nowego życia — oto były hasła, z którymi w roku 1945 ustępowały z mury płonącego jeszcze miasta pierwsze polskie ekipy naukowe. Oto były i są życzenia każdego, kto tu osiedlił się i żyje. Nie darmo też Wrocław właśnie poleci w swych murach pierwszy Kongres Intelektualistów, zjednoczących się tutaj, aby rzucić głos w obronie pokoju.

Gdy wysłałem jego mu podjąć dnej Kongres Paryski — Wrocław, stare miasto, wraz ze zwycięstwem nad hitleryzmem przywróconem mu ciarzy, i — razem ze wszystkimi mieszkańcami miasta — miłośnicy jego przeszłości i badacze jego historii, się dzielu budowy pokoju życzenia: „ut felix, faustum fortunatumque sit".

KAROL MALECZYŃSKI
Prof. Uniw. Wrocławskiego

Wieszcz zbliża się do ludu

Renesans Słowackiego

W przeciągu stu lat, które upłynęły od śmierci Juliusza Słowackiego, nie zdobyto się w Polsce na wystawienie pomnika tego tym jest dowodem, iż wszyscy naszych wielkich poetów, największemu racjonaliście wśród romantyków, których twórczość tak bardzo zawyżyła na psychice naszego narodu.

Być może, iż jedną z przyczyn tej dziwnej powściągliwości w widomym upamiętnieniu polskiej poety był fakt, że Juliusz Słowacki nie zupełnie harmonizował z tłem i treścią epoki romantyzmu, która go wydała i która stała się źródłem natchnienia dla szlachecko-zaściankowych ideologii początku 20-go wieku.

Słowacki, który śmiało i odważnie walczył z zaściankowością i szlachetczyzną światopoglądu swoich współczesnych, który w swojej twórczości jasno wypowiadał się po stronie postępowych ruchów społecznych, który miał odwagę mówić o obłudzie Watykanu, jako ośrodka dyspozycji politycznej — taki Słowacki był niewygodny dla ustroju Polski burżuazyjnej.

W szkołach Słowackiego przedstawiano młodzieży w świetle Kroła-Ducha, jako romantyka i trochę mistyka, stanowi jak ogromna przepaść od tej wizji Słowackiego — autora wiersza „Do Poznania".

Dziś czujemy, jak bliskim jest nam Słowacki, jak wyraża nam jest dowodem, iż wszyscy naszych wielkich poetów, największemu racjonaliście wśród romantyków, których twórczość tak bardzo zawyżyła na psychice naszego narodu.

Być może, iż jedną z przyczyn tej dziwnej powściągliwości w widomym upamiętnieniu polskiej poety był fakt, że Juliusz Słowacki nie zupełnie harmonizował z tłem i treścią epoki romantyzmu, która go wydała i która stała się źródłem natchnienia dla szlachecko-zaściankowych ideologii początku 20-go wieku.

Słowacki, który śmiało i odważnie walczył z zaściankowością i szlachetczyzną światopoglądu swoich współczesnych, który w swojej twórczości jasno wypowiadał się po stronie postępowych ruchów społecznych, który miał odwagę mówić o obłudzie Watykanu, jako ośrodka dyspozycji politycznej — taki Słowacki był niewygodny dla ustroju Polski burżuazyjnej.

W szkołach Słowackiego przedstawiano młodzieży w świetle Kroła-Ducha, jako romantyka i trochę mistyka, stanowi jak ogromna przepaść od tej wizji Słowackiego — autora wiersza „Do Poznania".

Dziś czujemy, jak bliskim jest nam Słowacki, jak wyraża nam jest dowodem, iż wszyscy naszych wielkich poetów, największemu racjonaliście wśród romantyków, których twórczość tak bardzo zawyżyła na psychice naszego narodu.

Być może, iż jedną z przyczyn tej dziwnej powściągliwości w widomym upamiętnieniu polskiej poety był fakt, że Juliusz Słowacki nie zupełnie harmonizował z tłem i treścią epoki romantyzmu, która go wydała i która stała się źródłem natchnienia dla szlachecko-zaściankowych ideologii początku 20-go wieku.

Słowacki, który śmiało i odważnie walczył z zaściankowością i szlachetczyzną światopoglądu swoich współczesnych, który w swojej twórczości jasno wypowiadał się po stronie postępowych ruchów społecznych, który miał odwagę mówić o obłudzie Watykanu, jako ośrodka dyspozycji politycznej — taki Słowacki był niewygodny dla ustroju Polski burżuazyjnej.

W szkołach Słowackiego przedstawiano młodzieży w świetle Kroła-Ducha, jako romantyka i trochę mistyka, sta-

W roli Rafałowicza — skromnego chłopka z małego miasteczka w Besarabii, z którego wyrósł wielki tragik żydowski Rafałesco — wystąpił **Karol Lawiwes**, pochodzący z szanownej rodziny aktorskiej. Wdzięczną jego partnerką — drugą „bladzącą gwiazdą" była **Fryda Szwarc**. Na wielkie uznanie zasługuje **Mordchaj Spektor** w roli Cygana, mogący poszczycić się pięknym lirycznym tenorem.

Podczas antraktu usłyszałam z ust zasłużonego wrocławskiego teatrologa zdanie, że ciekawe byłoby ujrzeć na scenie Żydowskiego Teatru Dolnośląskiego jakąś sztukę o tematyce poważnej, poruszającej zagadnienie ogólnoludzkie.

Jak głosi pantoflowa poczta, w najbliższej przyszłości wystąpić ma we Wrocławiu **Ida Kamińska** — warszawska artystka, która godnie kontynuuje tradycje swojej wielkiej rodzicielki. Czekamy...

H.M. Hoffmanowa.

Muzyka we Wrocławiu

I Środa Chopinowska

Nie można powiedzieć, że we Wrocławiu ilość imprez „Roku Chopinowskiego" przedstawia się dotychczas imponująco. Dwa koncerty w okresie 6 tygodni — to ilość na naszynie niewystarczająca, jak na ośrodek dysponujący pokaźną liczbą artystów i będący siedzibą kilku instytucji muzycznych. Jak już od dawna sygnalizujemy, ruch koncertowy w naszym mieście przechodzi smutny kryzys. Orkiestra Państwowego Teatru Muzycznego słyszymy bardzo rzadko, Biuro Koncertowe „Arcos" zadowala się sprowadzaniem wątpliwej wartości teatrzyków muzycznych. Jeżeli życie muzyczne nadal pokoczy się w takim „tempie", to na łeszy się obawiać, że w tej dziedzinie Wrocław zejdzie do roli prowincjonalnego miasteczka.

Z radością więc witamy rozpoczęcie od dawna oczekiwanego cyklu recitali organizowanych przez Wojewódzki Komitet Obchodu „Roku Chopinowskiego" — tzw. „Środ Chopinowskich". Pierwszy zapowiadany koncert z tego cyklu, który przy zbiorowym hołdem pianistów dolnośląskich, oddanym Wielkiemu Chopinowi — nie odbył się na skutek niezbyt zrozumiałych ambicji naszych artystów, mamy jednak nadzieję, że po ze wszech miar udanym „starcie", jakim był omawiany recital Ryszarda Baksta — dalsze koncerty z udziałem wybitnych artystów zamiejscowych i miejscowych będą już odbywały się zgodnie z podanym w swoim czasie planem.

Program, jaki wykonał Ryszard Bakst, świadczy o dużych ambicjach artystycznych tego młodego laureata eliminacyjnego Konkursu Chopinowskiego. W pierwszej części koncertu usłyszeliśmy zapowiadany i niedoceniony przez wielu czesnych Chopinowi muzyków polonez-fantazję op. 61, szereg utworów, oraz 3 dziełcejce poloniery pełne wdzięku, noszące w sobie nawiw reminiscencje stylu mozartowskiego.

Druga część zawierała mazurki a-moll, a-moll, nokturn h-dur i sonatę h-moll.

Grę Baksta charakteryzuje skupienie i bardzo muzykalne rozwijanie myśli muzycznej. Linię dynamiczną i agogiczną utworów artysta kształtuje może aż nazbyt ostrożnie, co wywołuje czasem wrażenie monotonii. Rekomendacje są szalochtną barwą dźwięku. W skutecznej technice nie ma ani trochę zbędnego efekciarstwa, ani ona wyłącznie dla wyrażenia treści. Na wyróżnienie zasługuje poczucie stylu, z jakim wykonał fugę a-moll i sonatę h-moll, wstawcza środkową część fugi.

Słowo wstępne wygłosił rektor Wyższej Muzycznej, Mieczysław dr. H. Feicht, który w bardzo interesujący sposób omówił wykonywane utwory, łącząc wskazówki biograficzne i wyjaśnienia formy z trackim zobrazowaniem nastroju.

Koncert odbył się w pięknej i akustycznej sali Izby Rzemieślniczej, oddanej bezinteresownie przez tę instytucję na Środy Chopinowskie. Dzięki pomocnej gestowi Izby Rzemieślniczej, Wrocław zyskał nareszcie odpowiednią salę na recitala i koncerty kameralne.

Wojciech Dziedzuszycki

W górach Walimia

Kraina sztucznych tworzyw

Wrocławskie wieczory teatralne

„Błądzące gwiazdy"

Nowootwarty Teatr Żydowski im. E.R. Kamińskiej we Wrocławiu obrał sobie godną opiekunkę, która odtąd patronować będzie tej placówce. Nazwana ongiś przez lud „Matką sceny żydowskiej", a przez krytykę rosyjską „Żydowską Eleonorą Duse" — genialna ta artystka była twórczynią pierwszego artystycznego zespołu na scenie żydowskiej w Polsce. W jej duchu — duchu prawdziwej sztuki i społecznego posłannictwa wrocławski teatr przy ul. Świdnickiej będzie służyć społeczeństwu.

Kierownik artystyczny Teatru Żydowskiego — znany aktor, reżyser i dziennikarz w jednej osobie **I. Turkow-Grunberg** — wybrał na otwarcie pięknej sztukę klasyka literatury żydowskiej — **Szaloma Aleichema** pt. „Błądzące gwiazdy", Wybór był bardzo trafny. Komedia „Błądzące gwiazdy" powstała przy końcu ub. stulecia. Popularny dziś w całym społeczeństwie żydowskim pisarz Aleichem (ur. 1859 r. zm. 1916) rozpoczął odważyć się wprowadzić do literatury aktorów żydowskich, owe „błądzące gwiazdy" — ludzi, których ówczesne „przyzwoite" społeczeństwo odtrącało na margines życia. W swojej trzyaktowej komedii, Aleichem potrafił w sposób przekonywujący przedstawić dzieje poniewieranego przez opinię komedianta — wesołka ludowego, który mimo swych dziwactw — wychował pokolenie prawdziwych artystów-pionierów teatru żydowskiego.

Sztukę wyreżyserował i wystąpił także w głównej roli (tył ko podczas premiery) bawiący w Polsce znakomity aktor, senior-aktorstwa żydowskiego — **Zygmunt Turkow**, który stale prowadzi teatr żydowski w Argentynie. Reżyser świadomie utrzymał pewien prymityw w komedii Aleichema i w wyniku jego opracowania zobaczyliśmy ciekawe i bogate ludowe widowisko.

Co można powiedzieć o grze samych artystów? Oto oprócz uwagi, że gra wszystkich była na poziomie, każdego widza musiał zastanowić entuzjazm z jakim artyści wczuwali się w swoje role. Śmiało można powiedzieć, że grając, artyści bawili się równie doskonale, jak zgromadzona publiczność.

Z zespołu wyróżniał się gra artysta popularny nie tylko w Polsce, ale i w krajach Ameryki Południowej — Zygmunt Turkow, który ze swego „kome dianta" stworzył małe arcydzieło. Zwłaszcza iskrząca się humorem i dowcipem rozmowa Holemacha z niemieckim wielbicielem i pełna wyrazu scena gdy biedny chory komediant tęskni za przyjaciełem — długo pozostaną w pamięci widzą.

O wyborze zawodu „MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE" nr 10 W-108

W „fabryce" polskich szos

KAMIENNY SKARB

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego"

Huk detonacji wstrząsa powietrzem. To tu, to tam zakwitają białe dymy eksplozji i gęsty odłamków skalnych wytryska w górę.

Nie jest to opis nalotu bombowego, ani bombardowania artyleryjskiego. Choć każdy nowy huk przywodzi nam na pamięć przykre i nie łatwo dające się zapomnieć przeżycia minionej wojny, czujemy się względnie bezpieczni w bunkrze betonowym, opatrzonym wąską, lecz bardzo grubą, siatką drucianą. Z tego miejsca obserwujemy ciągnący się na przestrzeni kilometra pod naszymi stopami w głębokości około stupięćdziesięciu metrów kamieniołom granitu Strzelinie. Właśnie o godzinie dwartej, po skończonej pracy, minerzy na sygnał trąbki zapalili lonty, prowadzące do przygotowanych poprzednio ładunków dynamitowych. Za chwilę, po opadnięciu dymów widać olbrzymie głazy, odrzucone przez wybuchy — materiał do wydobycia i obróbki na następny dzień.

Praca skalnika w kamieniołomie nie jest ani łatwa, ani przyjemna. Zimą — przejmujące zimno, latem — upał dochodzący w dole do 45°. Mimo to robota w Państwowym Kamieniołomie Granitu Nr 34 w Strzelinie nie stanęła ani na chwilę od trzech lat, to jest od dnia uruchomienia go po wojnie.

IMPONUJĄCE CYFRY

Skalnicy, wiertacze, kostkarze i inni specjaliści kamieniołomów, należących do Zjednoczenia Branżowego w Świdnicy, zdają sobie sprawę z tego, że od wydajności ich pracy zależy stan dróg w Polsce. Kamieniołom granitu w Strzelinie jest wprawdzie największym spośród dolnośląskich, ale też olbrzymie jest już w tej chwili wydobycie granitu. Trzystusiedmdziesięć (371) zatrudnionych na robotach wydobywa w tej chwili przeciętnie 6.800 ton granitu miesięcznie, przy stałej tendencji do wzrostu produkcji. Zatrudnione od 1 maja br. w kamieniołomie 600 junaków „Służby Polsce" pozwoli znacznie podnieść produkcję. W planie 6-letnim przewidziane są powiększenie zajęć do 3200 robotników, a wydobycie granitu do miliona ton rocznie.

Ale już dzisiaj nierzadkie są rekordy wytwórcze, dochodzące u takich skalników jak Bronisław Lewandowski do 250 proc. normy, choć Franciszek Labuda (283 proc.), Stefan Miturę (265 proc.), Julian Zasina (265 proc), Władysław Macuga (224 proc.) i inni też nie chcą pozostać w tyle. Dlatego też Kamieniołom mógł się poszczycić się za rok 1947 produkcją w wysokości 43.969 ton, a w roku 1948 przy niższym stanie załogi nawet 59.081 ton.

POEZJA PRACY

Przepiękny widok przedstawia olbrzymi kamieniołom strzeliński, nad którym płyną nieprzerwanym potokiem wagoneti, załadowane wydobytym granitem, lub powracające po granit. Pełne wagonetki są przejmowane na górze i kierowane bądź z gotowym produktem do zestawów, transportowanych przy pomocy takich samych małych lokomotyw, jakie pracują u nas przy odgruzowaniu, do wyładowania bezpośrednio na czekające wagony kolejowe, bądź też do dalszej obróbki na t. zw. mo zaikę, na krawężniki, materiał na pomniki, bloki do budowy mostów, wreszcie z odpadków — na kamień łamany, szuter na szosy i kliniec na podkłady kolejowe. Ani jeden grain surowca nie marnuje się w tej fabryce.

Ze wszystkich stron kamieniołomu rozlega się ogłuszający huk, wywoływany przez pracujące młoty i wiertarki pneumatyczne skalników. Własne warsztaty wykonują codziennie potrzebne może do łupiarek, dłuta i wiertła, których zużycie dzienne sięga 320—400 sztuk, a także przeprowadzają remonty wagonetek i lokomotyw.

DYREKTOR - ROBOTNIK

Nie zetknąłem się jeszcze w życiu z podobnym wypadkiem. Wśród kilkuset ludzi w strzelińskim kamieniołomie nie spotkałem ani jednego, który by nie mówił w słowach najwyższego szacunku i uznania, miłości i dumy o swym dyrektorze Wojciechu Lorku. Dyrektor tego olbrzymiego przedsiębiorstwa jest zawodu górnikiem. Młody ten mężczyzna, bo liczący dziś nie spełna 44 lata, jest góralem spod Nowego Sącza. Jako szesnastoletni chłopiec, analfabeta, wyemigrował do Francji za chlebem, którego nie mogła mu dać ojczyzna Sławka i Biernackiego, Becka i Prystora. We Francji pracował jako górnik w kopalniach węgla i powrócił do kraju bezpośrednio przed wojną, we roku 1938 — już jako wykształcony i klasowo uświadomiony robotnik.

Lata okupacji były również dla Wojciecha Lorka okresem grozy. Za dostarczanie partyzantom środków wybuchowych aresztowany przez Niemców, jedwie tego nie przypłacił życiem. Na stanowisku kierownika ruchu i produkcji Strzelińskiego Kamieniołomu od 1 lipca ub. roku umiał podnieść od razu zakład pracy na taki poziom, że dyrekcją Zjednoczenia powierzyła mu od 1 listopada nie tylko kierownictwo tego kamieniołomu, ale równocześnie oddała pod jego opiekę kilka innych kamieniołomów dolnośląskich.

NIE MA NIEZADOWOLONYCH

Energiczny dyrektor Lorek zorganizował już kursy skalniczo - kostkarskie dla młodego narybku i objął nimi szkolenie 40 uczniów, którzy pod kierownictwem wytrawnego majstra Aleksandra Krupińskiego, mającego 25 lat stażu pracy kamieniarskiej, uczą się trudnego zawodu skalnika.

W Strzelińskim kamieniołomie nie ma niezadowolonych. Zarobki robotników sięgają od 18-tu do 58 tysięcy złotych miesięcznie, zależnie od ilości. Dzięki FRANCISZKA STEPANA, Czecha lecz obywatela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, twórcy zestie wyjątkowego.

Stepan ma 68 lat. Mieszka w jednej izbie w starej, mocno już przy kucniętej do ziemi chacie. Jego ojciec był tkaczem; w tych czasach, kiedy — ażeby coś utkać — trzeba było nitkę przez nitkę przeciągać. A więc wykazywać ogrom cierpliwości.

Ta uwaga jest mi potrzebna, gdyż dla uwypuklenia pracy Franciszka Stepana muszę sięgnąć do teorii dziedziczności. Bo to, w do tego stopniu zobaczyłem, przeszło wszelkie oczekiwania.

* * *

Dzieło Stepana nie jest bynajmniej Stajenką. (Ze Stajenką artysta uporałby się prędko). Jest to wizja wsi, której Stepan dał wyraz w licznych obrazach. Obrazach żywych, bardzo piastyczych, zamkniętych w jednym kącie chaty — tuż za piątą kuchenną.

Cóż w nich widzimy?

Wyliczmy to, co najbardziej przykuwa uwagę. A więc dzwoniskiem, sygnalizujących mieszkańców wsi (aż w trzech dzwonkowych) czas mówiąc; głos kukułki rozlegający się w dodatki, pasące się w górach stada; zabawy młodych kóz i baranów bodzących się zawzięcie na rozległym pastwisku; pastuszka, który śledząc na wszędrka na kamieniu polnym, daje swoim trzodom znać o sobie dźwiękami trąbki...

Dalej mamy wiatrak w pełnym ruchu, kowala kującego konie, tra czy pilujących drzewo, przechodzących śpiesznych przez wieś z tobłkami na piecach, Ludzi, zwierząt, ptaki, naturę, roztaczającą wokół jakieś mistyczne milczenie.

Potrzeba tego wszystkiego widoczna odpoczynu w małym budynku Rodzina Świętą z Matką Boską tyłu niezmiar kołysząca kołyską z Dzieciątkiem.

Wszystko to, puszczone w ruch przez dem elektrycznym, porusza się, działa, żyje...

Kiedy w pewnym momencie Stepan uziedi przy skonstruowaniu ruchomego organu, kiedy zagrał jakąś pieśń religijną — mimo woli zrodziła się myśl o misterium.

Wierzyć się nie chciało, że wyrzeźbił, ulepił, wystrugał to wszystko prosty człowiek, rolnik na skrawku ziemi, zmuszony szukać zarobku w bogatych gospodarzy i jedynie zimowe dni poświęcający tak olbrzymiej pracy. Jakże mozół nej pracy!

* * *

Stepan tworzył swą wizję 20 lat — można ściśle? 20 zim. Same organy (bo jest ich aż dwa) zajęły mu zim sześć.

Jego córka opowiada, że w czasie „komponowania" swego dzieła zapominał o wszystkim. Śledził z narzędziami nad jego elementami po kilka godzin na dobę, tępiąc, strugając i zamykając się głęboko.

* * *

Podobno władze chciały nabyć plon 29-letniego trudu Stepana. Nie chciał się na to zgodzić. Podczas mego pobytu w jego chacie przebierał palcami jarą pszenicę do ziarna, pragnie tłomiem snuć hektar obsiać ziarnem doborowym. Rolnictwo jest jednak jego „ubocznym" zajęciem. Przebywa on u siebie zimami. W Gaszcie w... kto re dał wyraz w obrazie zdumiewającym pomysłowością i włożonym w jego wykonanie wysiłkiem.

Warto jego komponycie zobaczyć.

STANISŁAW ZIEMAK

Bursy — to problem społeczny

Słabe tempo napływu narybku rzemieślniczego

Przebudowujemy strukturę Polski z rolniczo-przem. na przemysłowo-rolniczą. W związku z tym zadaniem musimy — wg słów min. Minca na Kongresie Zjednoczeniowym — w okresie 6-letnim przeszkolić 800—900 tysięcy robotników, 80—100 tys. techników i około 24 tysiące inżynierów w zawodach dań nieroliniczych.

35 KURSÓW
1200 UCZESTNIKÓW

— Jak przedstawia się sprawa szkolenia fachowych kadr rzemieślniczych na terenie województwa wrocławskiego? — zwracamy się do kierownika Zakładu Dokształcania Rzemieślników we Wrocławiu przy ul Sudeckiej 95/97.

— Zakład nasz prowadzi 35 kursów w woj. wrocławskim z udziałem około 1.200 uczestników obejmujących szkolenie w zawodach ślusarskim, tokarskim, spawalniczym, ślusarsko-maszynowym i samochodowym, blacharskim, kowalskim oraz krawieckim. Prócz tego będzie w Świdnicy 2-letnia średnia szkoła rzemiosł budowlanych, przejęta przez Ministerstwo Odbudowy, pozostająca jednak pod opieką Zakładu Dokształcenia Rzemieślników. Zakład ten przyjmuje uczniów po ukończeniu szkoły powszechnej. Istniejący na Karłowicach we Wrocławiu ośrodek szkoleniowy dla zawodów budowlanych pozostaje pod kierownictwem delegata Ministerstwa Odbudowy.

Niezależnie od tych ośrodków prowadzone są kursy dokształcające przy większych zakładach przemysłowych, przeszkalające niefachowe siły robocze na fachowców rzemieślniczych.

Na prowincji istnieją kursy w Legnicy, Świdnicy, Kłodzku, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Ząbkowicach, Głogowie, Oleśnicy, Obornikach Śląskich, Brzegu, Namysłowie i Złotoryi. Kursy organizuje Zakład w porozumieniu z okręgowymi związkami cechów. Programy nauki są zatwierdzane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego, wydz. III w Wrocławiu, które też wizytuje kursy i bada postępy.

PO 29 MIESIĄCACH MOŻNA BYĆ CZELADNIKIEM

A jakiego rodzaju kursy prowadzi Zakład? — pytamy.

— Są trzy kategorie, trzy stopnie kursów:

1. Kurs przysposobienia zawodowego, na który przyjmuje się uczniów nie posiadających żadnej praktyki warsztatowej. Program obejmuje teorię i praktykę. Nauka trwa, zależnie od uzdolnień kandydata, 6 do 8 miesięcy. Absolwenci będą osiągają następnie naukę w warsztacie. Zdolniejsi mogą już po dalszej 9 do 12 miesięcznej praktyce warsztatowej poddać się egzaminowi czeladniczemu.

2. Kursy dokształcające, przygotowawcze do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego.

3. Kursy dokształcające dla rzemieślników i mistrzów z zakresu postępów techniki, wyna lazków, organizacji pracy. Poza tym urządza się kursy specjalne.

Wykłady prowadzone są przez nauczycieli — fachowców i obejmują naukę o Polsce współczesnej, korespondencję, prawodawstwo, podatkowość. Z wiadomości zawodowych wykładane są rachunki wzorowe z kalkulacją, materiałoznawstwo z chemią, maszynoznawstwo i fizykę, rysunki zawodowe, organizację warsztatów, spółdzielczość rzemieślniczą, higienę i bezpieczeństwo pracy.

MŁODZIEŻ WIEJSKA DO RZEMIOSŁA!

Już pobieżny ten szkic świadczy o wysokim poziomie szkolenia kadr rzemieślniczych. Jeden tylko mankament bije w oczy: Frekwencja 1.200 kursistów na całe województwa jest zbyt skromna. Jest nikła w porównaniu z potrzebą miliona fachowców na najbliższy okres 6-letniego planu. Jeżeli nawet do cyfry 1.200 dodamy uczniów kształcących się w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych uznać musimy za niedostateczną.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak bursy i internatów dla młodzieży zamiejscowej. Bursa istniała przy szkole zawodowej w Świdnicy i uruchomić się mająca we wrześniu bursa rzemieślnicza we Wrocławiu przy ulicy Wiśniowej — tylko częściowo rozwiąże zagadnienie. Młodzież z kół rolnictwa i rzemieślniczych, które dotąd głównie zasiła kadry adeptów rzemiosła, nie wypełni luki w szeregach potrzebnych fachowców. Rezerwuarem, z którego w. obfitości czerpać możemy narybek, jest wieś, zwłaszcza po umasyznowieniu gospodarki rolnej.

Aby jednak umożliwić młodzieży chłopskiej, pobyt w mieście i szlifowanie się jej w rzemiosłach, nieodzowna jest sieć burs we wszystkich miastach powiatowych. A zdaje się, że na terenie naszego województwa nie brak budynków w miastach, które po pewnym remoncie użyć by można na bursy Sprawa ta ma znaczenie społeczne i gospodarcze. Musi więc być potraktowana jako pilne zadanie w wyścigu o dostateczne kadry fachowców.

Józef Ziemkowski

Pani Ziuta
o porządkach domowych
„MODA i ŻYCIE PRAKTYCZNE"
nr 10 W-104

Na półce z książkami

„Śmierć Wazyra Muchtara"

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" ukazała się powieść Jerzego Tynianowa p.t. „Śmierć Wazyra Muchtara", w przekładzie Radziej Druckiej. Książkę opatrzył wstępem Jerzy Wyszomirski.

Jerzy Tynianow, świetny radziec ki pisarz i krytyk, niestrudzony badacz literatury klasycznej, poświęcił się studiom nad literaturą rosyjską pierwszej połowy XIX wieku. Jest to okres wielkich wydarzeń i przemian, jakie nurtowały ówczesne społeczeństwo rosyjskie. Romantyzm, który na Zachodzie zniknął poetów nowych, szukał twórczymi, w Rosji obudził bierną dotychczas warstwę intelektualistów i pisarzy i stał się bastem do walki o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Tynianow postawił sobie za cel opracowanie biografii wielkich ludzi tej epoki i wydobycie na światło dzienne postaci mniej znanych lub całkowicie zapomnianych, które w swoim czasie odgrywały w życiu społeczeństwa wielką rolę.

Tynianow dokonał zamierzonego dzieła. W wielkiej powieści historyczno-biograficznej p.t. „Puszkin" opisał dzieje życia genialnego poety.

Niemniej wartościową pozycję w twórczości tego znakomitego pisarza zajmuje książka „Śmierć Wazyr Muchtara". „Wazyr Muchtar", (co po persku znaczy — poseł) — to Aleksander Gribojedow, przyjaciel Puszkina, utalentowany poeta, autor świetnej komedii „Gore od uma". Postać niezwykle interesująca i charakterystyczna dla stosunków, panujących w ówczesnej Rosji.

Gribojedow — to świetny, myślący przedstawiciel postępowej młodzieży rosyjskiej, porozstajęcej w ostrym konflikcie z zacofanym reżimem carskim. Jego tragiczne dzieje, opisane piękną, artystyczną prozą, są jednocześnie wielkim przyczynkiem do dziejów stosunków, panujących w tym okresie na Bliskim Wschodzie. Jest to bowiem moment, kiedy rozwijający się imperializm angielski ścierał się z wpływami rosyjskimi w państwach środkowo-azjatyckich.

Gribojedow, doskonały dyplomata i orientalista, wysłany zostaje na Bliski Wschód celem unormowania stosunków, ale intrygi angielskie, przeprowadzane z brutalną konsekwencją, opanowują i pod przedstawiciela sobie rządy perskie. Wazyr Muchtar ginie, okrutnie zamordowany przez fanatycznej tłuszcza, sprowokowaną przez dyplomację angloszską.

Powieść o Gribojedowie, prostoliniijnym „wazyr muchtarze" rosyjskim, jest jednym z czołowych dzieł Jerzego Tynianowa i literatury radzieckiej.

Akcja książki, rozwijająca się żywo, podkreśloną jest doskonałym tłumaczeniem, zachowującym oryginalność i barwność stylu, tak charakterystycznego dla Tynianowa.

Zenon Ławski

Na ekranach Berlina

„Jud Suess" w nowym wydaniu

„Film jest nie tylko sztuką, ale i bronią"—pisze Gerard Basset w belgijskim tygodniku filmowym „Cine Revue".

W angielskich wytwórniach filmowych nakręcony został ostatnio film, zatytułowany „Oliver Twist". Film ten jest tak jaskrawą i bezpośrednią propagandą rasizmu, podsycaniem najniższych namiętności ludzkich, że zbuntowali się przeciw niemu sami Niemcy. W Berlinie, w czasie wyświetlania tego filmu doszło do burzliwych zajść. Garstka szczerych demokratów niemieckich podczas wyświetlania filmu urządziła demonstrację przed budynkiem kinoteatru. Władze brytyjskie, sprawujące nadzór w tej części Berlina, wysłały przeciw demonstrantom niemieckim oddziały niemieckiej policji mundurowej. Powtórzyła się scena, tak dobrze znana nam sprzed kilkunastu lat: policja niemiecka w walce z demonstrantami. Tylko tym razem na rozkaz władzy okupacyjnej.

Jak pisze postępowa prasa radziecka, strefy Berlina, film „Oliwer Twist" przypomina w wielu szczegółach te same metody propagandowe, jakimi posługiwał się osławiony film hitlerowski „Jud Suess". A więc pogarda dla ludzi innego pochodzenia rasowego, a więc podsycanie nienawiści, nawoływanie do pogromców. Historia w Niemczech powtarza się niebłagalnie.

I zaraz

Artysta ludowy

W domu wypoczynkowym w Kudowie słyszałem od urlopowiczów mnóstwo słów zachwytu nad „Stajenką Betlejemską" skonstruowaną przez jakiegoś artystę ludowego.

— Jest to bezmała „siódmy cud świata" — mówiono. — Zarówno swym pomysłem, jak i wykonaniem.

Zapytałem sąsiadów przy stole, jak daleko do owego „cudu świata".

— Trzy kilometry — usłyszałem odpowiedź.

* * *

Poszedłem. Aż pod zbocze góry, oddzielającej nasze terytorium od posiadłości bratniej Czechosłowacji. Bo tam właśnie w pogranicznej wsi Czernina, stoi domek

Stepan ma 68 lat. Mieszka w jednej izbie w starej, mocno już przy kucniętej do ziemi chacie. Jego ojciec był tkaczem; w tych czasach, kiedy — ażeby coś utkać — trzeba było nitkę przez nitkę przeciągać. A więc wykazywać ogrom cierpliwości.

Ta uwaga jest mi potrzebna, gdyż dla uwypuklenia pracy Franciszka Stepana muszę sięgnąć do teorii dziedziczności. Bo to, to w do tego stopniu zobaczyłem, przeszło wszelkie oczekiwania.

* * *

Dzieło Stepana nie jest bynajmniej Stajenką. (Ze Stajenką artysta uporałby się prędko). Jest to wizja wsi, której Stepan dał wyraz w licznych obrazach. Obrazach żywych, bardzo piastycznych, zamkniętych w jednym kącie chaty — tuż za piątą kuchenną.

Cóż w nich widzimy?

Wyliczmy to, co najbardziej przykuwa uwagę. A więc dzwoniskiem, sygnalizujących mieszkańców wsi (aż w trzech dzwonkowych) czas mówiąc; głos kukułki rozlegający się w dodatki, pasące się w górach stada; zabawy młodych kóz i baranów bodzących się zawzięcie na rozległym pastwisku; pastuszka, który śledząc na wszędrka na kamieniu polnym, daje swoim trzodom znać o sobie dźwiękami trąbki...

Dalej mamy wiatrak w pełnym ruchu, kowala kującego konie, tra czy pilujących drzewo, przechodzących śpiesznych przez wieś z tobłkami na piecach, Ludzi, zwierząt, ptaki, naturę, roztaczającą wokół jakieś mistyczne milczenie.

Potrzeba tego wszystkiego widoczna odpoczynu w małym budynku Rodzina Świętą z Matką Boską tyłu niezmiar kołysząca kołyską z Dzieciątkiem.

Wszystko to, puszczone w ruch przez dem elektrycznym, porusza się, działa, żyje...

Kiedy w pewnym momencie Stepan uziedi przy skonstruowaniu ruchomego organu, kiedy zagrał jakąś pieśń religijną — mimo woli zrodziła się myśl o misterium.

Wierzyć się nie chciało, że wyrzeźbił, ulepił, wystrugał to wszystko prosty człowiek, rolnik na skrawku ziemi, zmuszony szukać zarobku w bogatych gospodarzy i jedynie zimowe dni poświęcający tak olbrzymiej pracy. Jakże mozół nej pracy!

* * *

Stepan tworzył swą wizję 20 lat — można ściśle? 20 zim. Same organy (bo jest ich aż dwa) zajęły mu zim sześć.

Jego córka opowiada, że w czasie „komponowania" swego dzieła zapominał o wszystkim. Śledził z narzędziami nad jego elementami po kilka godzin na dobę, tępiąc, strugając i zamykając się głęboko.

* * *

Podobno władze chciały nabyć plon 29-letniego trudu Stepana. Nie chciał się na to zgodzić. Podczas mego pobytu w jego chacie przebierał palcami jarą pszenicę do ziarna, pragnie tłomiem snuć hektar obsiać ziarnem doborowym. Rolnictwo jest jednak jego „ubocznym" zajęciem. Przebywa on u siebie zimami. W Gaszcie w... kto re dał wyraz w obrazie zdumiewającym pomysłowością i włożonym w jego wykonanie wysiłkiem.

Warto jego komponycie zobaczyć.

STANISŁAW ZIEMAK

Kronika kulturalna

PRZEDSTAWIENIE TEATRU ŻYDOWSKIEGO W WARSZAWIE

W celu zaznajomienia społeczeństwa polskiego z osiągnięciami Teatru Żydowskiego, odbyło się w lokalu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce przedstawienie sztuki. p.t. „W noc zimową" Sz. Diamanta w inscenizacji i reżyserii wybitnej artystki — Idy Kaminskiej.

Sztuka „W noc zimowa" obrazuje nam życie wsi na Podkarpaciu, w ustosunkowaniu się ludności do Żydów i okupanta niemieckiego.

KONKURS ŚPIEWACZEK - AMATOREK

Krakowska YMCA zorganizowała konkurs dla śpiewaczek — amatorek, w których wzięło udział 57 kandydatek. Do egzaminu końcowego zakwalifikowano 23 śpiewaczki. Wśród podsłuchu na grze by głosów wysokich i niewysokich zaśpiewych.

W grupie wysokolenej pierwsze miejsce przyznano hafciarce — G. Szarblewskiej.

W grupie niewysokolenej na pierwsze miejsce wysunęła się uczennica szkolna — K. Woźniakówna.

Wszystkie śpiewaczki, zakwalifikowane do ostatecznego egzaminu, mają zapewnioną bezpłatną naukę w Państwowej Szkole Muzycznej i Szkole Umuzykalniającej.

KONKURS NA WYSTAWIENIE SZTUK RADZIECKICH

W celu pogłębienia znajomości twórczości dramatycznej, klasyków rosyjskich i współczesnych pisarzy radzieckich — Ministerstwo Kultury i Sztuki organizuje konkurs na wystawienie sztuk radzieckich. Konkurs rozpoczyna się dnia 1 kwietnia 1949 r. i zostanie zakończony festiwalem, który odbędzie się w Warszawie w czasie od 15. 10. do 1. 12. br.

W konkursie mogą brać udział szkoły dramatyczne i wszystkie zawodowe teatry dramatyczne, które w czasie od 1 stycznia 1949 r. do 1. 11. 1948 r. wystawiły i wystawią sztukę rosyjską lub radziecką.

Zespoły wyróżnionych teatrów będą zaproszone do Warszawy w celu wystawienia sztuki w ramach festiwalu.

Co mówią cyfry

MISTRZOSTW KL. A

W klasie A zdecydowano w niedzielę następujące wyniki:

Mieszko — Dziewiarz 3:1, — Ogniwo — Lea Walb. 4:1, — Spójnia — Związkowiec J. G. 3:2. —

Cukrownik Strzelin — Związkowiec Wr. 4:1. —

Odra Wr. — Żarów 3:3. —

Mecz Gwardia Wr. — Julia Walbrzych nie odbył się.

Po tych zawodach tabelki mistrzowskie wyglądają następująco:

Pionier — Bielawianka 1:5.

GRUPA I-sza

Mieszko	7	11	20:10
Julia BK	6	7	24:11
Dziewiarz Leg.	8	7	14:15
Garbarnia	7	6	15:19
Gwardia Kg.	7	4	8:16
Gwardia Wr.	5	3	7:23

GRUPA II-ga

Górnik	7	11	24:12
Związkowiec JG.	7	10	23:14
Spójnia	8	9	24:20
Odra	8	8	20:23
Żarów	7	5	11:15
Lustrzanka	7	1	9:23

GRUPA III-cia

Ogniwo Wr.	9	12	23:11
Bielawianka	8	11	19:13
Cukrownik Strz.	9	11	25:18
Nysa	8	11	22:18
Związkowiec W.	9	10	18:22
Lea	9	5	16:23
Pionier	8	2	14:30

Zawody rozgrywane w rundzie jesiennej z drużynami IKS, Burza, Pafawag i Victoria w tabelkach nie są uwzględnione.

Kluby sportowe w akcji „O"

Zarząd ZS „Włókniarz"-Korona powziął uchwałę przyłączenia się do realizacji planu oszczędnościowego i postanowił zmniejszyć wydatki na rok bieżący o 10 procent przeliminowanej sumy.

Specjalne instrukcje w kierunku jak najdalej posuniętej oszczędności wydał również Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

* * *

Zespół ligowy Ogniwa, posiadał definitywnie doskonałego boksera Spójni jelenigórskiej Ryszarda Kukurudza, który wygrywał wydatnie 8-kę mistrza Wrocławia.

Do Ogniwa zgłosili poza tym akces powracający do Wrocławia po odbyciu służby wojskowej Gieboski z Lubliniankl i doskonały „półciężki" Kosturkiewicz, który zdobył wicemistrzostwo okręgu w wadze ciężkiej.

Trener węgierski czeka na mistrzów basenu

Podczas gdy we Wrocławiu pływaczki zdobywały sukcesy na mistrzostwach Polski, w Warszawie odbywały się konkurencje męskie. Niestety, nie pojechał na nie Mamowski (AZS) faworyt przynajmniej w dwóch biegach. Powodem była choroba na szczęście krótkotrwała. Jedyny wrocławianin star tujący na basenie warszawskim lipiński z Ogniwa, odpadł w półfinałach na 400 m stylem dowol, z czasem 4,46 oraz na 100 m wod.

Zawody warszawskie były dla młodego zawodnika wrocławskiego doskonałą okazją do nabrania rutyny w walce z najlepszymi pływakami Polski.

Niestety, musimy zwrócić uwagę na karygodny stan rzeczy, jaki ma miejsce we Wrocławiu:

Od dłuższego czasu przybywa tu doskonały trener węgierski, który niestety, nie może narzekać na przepracowanie. Na basenie MZK widuje go widuje się trenujących zawodników naszej klasy A.

A szkoda.

Ci, którzy przychodzą, stwierdzają, że tygodniowy okres treningu poprawił im czasy, co najmniej o 0,5 sek.

Węgrzy pływają we Wrocławiu

Za tydzień odbędzie się we Wrocławiu piękna impreza pływacka, mecz między reprezentacją okręgu, a repr. miłiej węgierskiej. Zawody przyczynią się na pewno do pobicia wielu rekordów okręgowych i będą pokazem znakomitego pływania, albowiem Węgrzy są w tej dziedzinie sportu niedoścignieni mistrzami.

Sport

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej szkoli przyszłych instruktorów dla mas

W świetlicy Wojewódzkiego Urzędu KF Wrocław odbyła się konferencja działaczy sportowych m. Wrocławia, której celem było zapoznanie się z działalnością się akcją uniesowienia sportu przez przeszkolenie w odpowiednich dyscyplinach, nowych przodowników, instruktorów i trenerów.

Akcją przeszkalania kieruje Ośrodek Wojt Kultury Fizycznej przy prezesie poszczególne Wojewódzkie Urzędy Kultury Fizycznej.

Na województwo „Wrocławskie GUKF przyznał subwencję w wysokości 1,000.000 złotych. Kursy odbywać się będą w Wojewódzkim Ośrodku K. F. na Stadionie Olimpijskim. Czas trwania jednego kursu będzie wynosił 20 dni.

Kursy będą obsyłane przez poszczególne plony procentowo do zrzeszonych w nich liości członków i tak:

Związki Zawodowe	40 %
Samopomoc Chłopska	30 %
Gwardia	15 %
AZS	15 %

Ułożono kalendarzyk zaproszonych kursów:

Maj — gry (siatkówka i koszykówka). Czerwiec — lekka — siłetyka. Lipiec i sierpień — pływanie.

Słońce wzywa na stadiony

Lekkoatleci rozpoczynają swój sezon

Wrocławski Związek Lekkoatletyczny wyróżniający się swoją aktywnością zapowiada sezon bardzo bogaty w imprezy. Oprócz kalendarzyków PZLA, który obowiązuje sportowców ogólnoślskich na równi z innymi, przygotowano terminarz związku wrocławskiego. Rok rozpoczniemy biegiem na przełaj 26 bm., a następne imprezy ukoża się wg niżej podanego kalendarzyka:

Dzień Wr.OZLA 10. 5. 1949 r., mistrzostwa okręgowe kl. c — 16. 5., kl b — 24. 5., kl. a — 30 i 31. 5.,

drużynowe mistrzostwa okręgu męsk. — 7. 6. 1949 r.,

mistrzostwa kobiet i juniorów — 19 i 26. 6. 1949 r.,

Trójbój żeński i pięciobój męski — 26. 6. 1949 r.

Kwiecień — mają propagandę lekkiej atletyki w okręgu z udziałem najlepszych lekkoatletów (Świdnica, Dzierżoniów, Wałbrzych, Jelenia Góra, Brzeg).

Mecz lekkoatletyczny Szczecin — Wrocław we Wrocławiu.

Poznań — Wrocław (rewanż w Poznaniu).

Wyjazdy lekkoatletyczny Wrocław — Katowice — Opole w Katowicach.

Mistrzostwa Polski w dziesięcioboju we Wrocławiu (lipiec — (APZL ustali termin).

Mecze lekkoatletyczne Wrocław-VSS Brno w mies. wrześniu 1949 r. (Brno).

Mistrzostwa w pięcioboju żeńsk. i dziesięcioboju męsk., okr, 12 i 13 IX. 1949 r.

Dzień sztafet (18. 9. 1949 r.).

Bieg na przełaj na zakończenie sezonu 9. 10. 1949 r.

Udział okręgu w organizacji Biegu Narodowego dnia 2 maja 1949 r., marszów jesiennych, zawodów i mistrzostw lekkoatl. wojska, Gwardii, Związków Zawodowych i młodzieżowych.

JEST NIE ZŁE — powinno być b. dobrze!

n. —Pozna

Do związku należą na razie AZS, Pafawag, Czarni, Juvenia, Spójnia, Ogniwo, Odra i Podchorążak z Wrocławia, Victoria i Lea z Wałbrzycha, Bawełniarka z Lubania, Dziewiarz z Legnicy, Odra N. Sól i Garbarnia z Jawora.

Według wskazań GUKF sekcje lekkoatletyczne winny posiadać przy wszystkich klubach klasy A. Dziwimy się, że na to trzeba było aż dyrektywy władz sportowych! Lekkoatletyka jest bowiem podstawą do uprawiania wszystkich innych sportów.

Podajemy adres wrocławskiego Związku Lekkoatletycznego: Wr. OZLA Wrocław, 9 ul. Pr. Nulla 9.

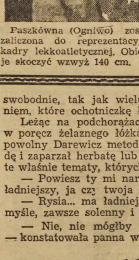

Paszkówna (Ogniwo) została zaliczona do reprezentacyjnej kadry lekkoatletycznej. Obiecuje skoczyć wzwyż 140 cm.

Ogłoszenie o licytacji

I URZĄD SKARBOWY

we WROCŁAWIU

podaje do wiadomości

że od dnia 6 kwietnia 1949 r. odbywać się będzie w godzinach od 9-ej do 15-ej

sprzedaż licytacyjna

towarów i urządzenia sklepowego

we Wrocławskim Domu Towarowym

Rynek 25 K-1549

łącznej wartości szacunkowej 5,704.701 złotych

Sprzedane zostaną towary z działu metalowego, jak ociąg do okien drzwi i mebli, zamki, śruby różnego gatunku, narzędzia rolnicze i ogrodnicze, części do narzędzi i różna galanteria metalowa, następnie towary z działu ceramiki, szkła i porcelany, oraz różne towary wchodzące w zakres gospodarstwa domowego.

Zajęte towary oglądać można na miejscu pod adresem Rynek 25 przed rozpoczęciem licytacji na poszczególne pozycje.

Bliższych informacji o licytacji zasięgać można w godzinach urzędowych 10-13 w dziale egzekucyjnym 1-go Urzędu Skarbowego — Wrocław, Rynek 30 (parter — lokal kasowy).

NACZELNIK URZĘDU

NASIONA Warzywne Kwiatowe i Polne

gwarantowanej jakości poleca:

Polska Spółdzielnia Nasienna

Spółdzielnia roln. - handl. z odp. udz. w Poznaniu

ODDZIAŁ WROCŁAW Sklep detaliczny i hurtowy

Stalina 94 tel. 29-62 K-1372

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM motocykl „Triumph" 500 kubików. Damrota 3 m. 2. 2363

BIURKO i biblioteka niskomp. ekonomiczne okazyjnie do sprzedania. „Słowo Polskie" pod „Prawo Własności". 2361

KROWA wysoko cielna-mleczna do sprzedania. Śniadeckich 50 — Wrocław. 2357

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU na nazwisko Konak Wawrzyniec, Wrocław Łowiecka 13/17. 2356

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Pabianice, metrykę urodzenia na nazwisko Kluch Lucjan Bielawa, Rolna 4. 2376

SKRADZIONO odroczenie wojskowe, kartę rejestracyjną RKU Piotrków, odcinek zameldowania, legitymację akademicką 66468 Bratniej Pomocy Kola Med.-Wet. na nazwisko Berliński Zdzisław. 2377

UNIEWAŻNIAM zgubioną rejestracyjną RKU wydaną Wrocław na nazwisko Kapiczak Zdzisław Krzyki, Poznańska 6. 2236

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU nr 525 wydaną Bolesławiec na nazwisko Piorun Mieczysław Wrocław. 2381

SKRADZIONO odcinek zameldowania nazwisko Nakielska Weronika Wrocław, Grabiszyńska 39. 2367

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydał. Busko Zdrój, do. od osobisty na nazwisko Kontowy Roman Wrocław, Kurkowa 45. 2368

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Rzeszów i odcinek zameldowania Batom — Łukaniec Adolf Wrocław 12, Kotsina 8 2369

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną w 4 Urzędzie Skarbowym Wrocław na nazwisko Kłodzko Szydor Frankiewicz Kazimierz. 2370

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, odcinek zameldowania na nazwisko Wielski Kazimierz Dobrzyniowice 139 pow. Żabkowice. 2371

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną Busko Zdrój na nazwisko Kucybała Józef. 2372

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wyd. Wrocław, dowód osobisty na nazwisko Stepiewski Stanisław Świejec, Miłoszewska nr 97. 2374

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 146 na nazwisko Kępińska Zofia. 2372

SKRADZIONO książkę RKU nr 0562985 i metrykę urodzenia na nazwisko Nasmyo Tadeusz Wrocław, Starca 16. 2375

ZGUBIONO odcinek zameldowania, kartę RKU nr 354 wydaną przez RKU Wrocław, świadectwo urodzenia na nazwisko Miśkiewicz Stefan. 2354

SKRADZIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Łuczek Stanisław, dowód kolejowy Łuczek Janina. 2355

ZGUBIONO legitymację akademicką nr 96328 na nazwisko Kozielski Mieczysław. 2358

UNIEWAŻNIAM legitymację studencką, nazwisko Wasiuczyńska Teresa nr 2381. 2352

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania, metrykę urodzenia na nazwisko Wierzbicki Jan. 2359

UNIEWAŻNIAM zgubiony duplikat legitymację akademicką nr 63 — Wrocław Wydział lekarski Sołtys Romana. 2362

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką nr 97053 na nazwisko Konopka Janina. 2364

ZGUBIONO odcinek wymeldowania, kartę rejestracyjną RKU — Jelenia Góra na nazwisko Kostek Stefan Jelenia Góra, Pocztowa 7. 2365

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Miechów, zaświadczenie pracy legitymację Związku Zawodowych, odcinek zameldowania na nazwisko Kwiecień Krzysztof. 2366

LOKALE

PIĘKNIE umeblowanego pokoju słonecznego, wszystkimi wygodami pilnie poszukuję. Zgłoszenia „Śledź" 2332

WCZAP POSADY

POTRZEBUJĘ pomoc domową z referencjami do dziecka Wrocław, Piastowska 35 m 6. 2368

POTRZEBNY zaraz buchalt.-czyb. biurowiec, buchalt.-płatnicz. rubrycznych księgowi, kierowcy gminnych spółdzielni. Zgłoszenia osobiście PZGS Środa Śląska, Rynek. 2378

SPRZĄTACZKA bieliźniarka wykwalifikowana potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Stalina 86/5. 2379

POMOCNICA domowa potrzebna. Zgłoszenia do redakcji „Słowa" Pl. Kościuszki 386. 2380

44)

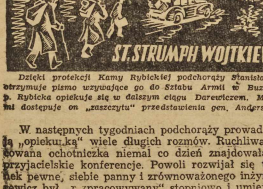

Dzięki protekcji Kamy Rybickiej podchorąży Stanisław Darewicz otrzymuje pismo wzywające go do Sztabu Armii w Buzułuku. Tam p. Rybicka opiekuje się w dalszym ciągu Darewiczem. Między innymi dostępuje on „zaszczytu" przedstawienia pen. Andersowi.

W następnych tygodniach podchorąży prowadził ze swoją „opiekuńką" wiele długich rozmów. Ruchliwa i zaprawowana ochotniczka niemal co dzień znajdowała czas na przyjacielskie konferencje. Powoli rozwijał się ten stosunek pewne, siebie panny i zrównoważonego inżyniera. Darewicz był „r. zpracowywany" stopniowo i umiejętnie.

— Przerwałam przepisywanie dla szefa sztabu — mówiła wpadając do warsztatu — chodźmy razem na obiad.—

Z kieszeni wyciągała przy tym jakiś przysmak lub butelczkę.

Kiedy indziej zadziwiała Darewicza nagłym ukazaniem się u niego na kwaterze, w zimnej, odnajmowanej prywatnie izdebce.

— Mam godzinkę czasu przed bridge'em u generała. Daj mi herbaty i papierosa — wołała bez ceremonii kładąc się na łóżku.

Mówili sobie „ty," po jakimś „bruderszafcie", — Kama swobodnie, tak jak wielu innym, Darewicz z zażenowaniem, które ochotniczkę bawiło.

Leżąc na podchorążackich kocach postukiwała butem w poręcz żelaznego łóżka i trochę drwiąco patrzyła, jak powolny Darewicz metodycznie gotował na maszynce wodę i zaparzał herbatę lub kawę. Lubiła poruszać przy tym te właśnie tematy, których Darewicz unikał.

— Powiesz ty mi nareszcie kiedyś czy nie — kto jest ładniejszy, ja czy twoja Rysia? — zapytywała.

— Rysia... ma ładniejszą twarz — odpowiadał po namyśle, zawsze solenny i bezlitosny w prawdomówności.

— Nie, nie mógłby być szpiegiem w żadnym razie! — konstatowała panna w duchu.

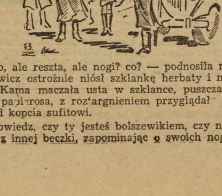

— No, ale reszta, ale nogi? co? — podnosiła nogę.

Darewicz ostrożnie niósł szklankę herbaty i nie odpowiadał. Kama maczała usta w szklance, puszczała kółka dymu z papierosa, z rozargnieniem przyglądał się czarnemu od kopcia sufitowi.

— Powiedz, czy ty jesteś bolszewikiem, czy nie — zaczynała z innej beczki, zapominając o swoich nogach.

— Ja — wolno mówił podchorąży — czy ja?

Patrzył na nią poważnymi, niebieskimi oczami. Nigdy nie zastanawiał się nad tą sprawą.

— No, ty, właśnie ty! Co oznaczała twoja służba u Rosjan? Dlaczego chciałeś skakać stąd do Polski!

— No, już mówiłem przecie... chodzi o Niemców. Ty wspólny cel! Wolałem działać niż gnić!

— No, dobrze, to już słyszałam. Ale czyż Rosjanie są naszymi przyjaciółmi? Czy raczej wrogami?

Darewicz uśmiechnął się.

— Widzis przecie sama, że są przyjaciółmi...

Darewicz irytował się. W jego technicznie ustawionym umyśle sprawy polityczne podlegały tym samym prawom, które rządziły fizyką i mechaniką. Co ma sprawę wiary albo kwestia nienawiści do tego, żeby mechanizm stosunków międzynarodowych działał ze sprawnością dobrze obmyślonej maszyny?

— Zlamiesz kark latając na tej przyjaźni do Rosjan — mawiała Kama. — Źle obliczyłeś! Spadniesz! Ten samolot jest źle obliczony!

Kiedyś Darewicz wybuchnął:

— Czego wy wszyscy chcecie? — zawołał. O co chodzi? Wysłano mnie z Francji do kraju — nie z tego nie wyszło a jeszcze o coś mnie oskarżono! Chciałem wracać jeszcze raz, z pomocą Rosjan, dla walki z Niemcami — znów źle! Teraz jestem tu i dobrze pracuję — i jeszcze chodzi o coś...

— Nie o coś, tylko o ciebie — przerwała ochotniczka!

— My nie jesteśmy ciebie pewni! Ot — co!

— Dlaczego? jestem Polakiem, inżynierem, żołnierzem... swoje robię...

— Ale nie należysz do nas! — odpowiedziała ostro Kama — jesteś inny. A powinieneś należeć do nas!

— Do was? — zdziwił się — a te kłby do kogo?

(d. c. n.)

Biegłą stenotypistkę

przyjmie natychmiast redakcja. Praca od godz. 15-tej do 22-ej. Zgłoszenia: Sekretariat redakcji, Otawska 10/11 — w godz. od 9-tej do 14-tej.

WĘZEŁEK

Drobnostka

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list, którego treść podajemy poniżej w skrócie:

„Niedawno czytałem, pisze nasz Czytelnik — że jakiś poseł znalazł większą sumę pieniędzy i zwrócił ją właścicielowi, bez żadnej pretensji do nagrody.

Ja nie zgubiłem pieniędzy, ale tomiast spotkał mnie drobny, niemniej charakterystyczny wypadek. Oto kupując w kiosku papierosy i tygodniki zostawiłem pisma na desce i odszedłem. Dopiero wieczorem zorientowałem się w sytuacji. Na drugi dzień rano zapytuję sprzedawczynię w kiosku (która w ogóle mnie nie zna) czy nie przypomina sobie przypadkiem o moim wczorajszym roztargnieniu. Okazało się, że nie tylko pamięta wszystko dokładnie, ale wyciąga moje tygodniki i wręcza mi je.

Uważam — pisze nasz Czytelnik, — że ten fakt, świadczy dobrze o głębokich instynktach uczciwości, które tkwią w nas, bez różnicy, czy chodzi o tysiące złotych, czy o drobne sumy. Tu i ówdzie rejestrowane są wypadki nieuczciwości, będące wynikiem wojny, ale na ogół wyszliśmy z pożogi wojennej obronną ręką".

Jesteśmy tego samego zdania.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

O w izbie Rzemieślniczej odbyło się zebranie starszych cechów, na którym postanowiono zwołać w niedzielę o godz. 11.00 zebranie rzemieślników dla omówienia stosunków Państwa do Kościoła. Zebranie odbędzie się w dużej sali Izby.

O Wystawa rysunków S. T. Dawskiego i L. Dołżyckiego jest już zamknięta. Obecnie przygotowuje się „Wystawę Sztuki Dziecka".

O Kwietniowa akcja „Czystości i porządku w zakładach pracy", będzie omówiona na odprawie referentów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w gmachu OKZZ w dniu 9-go bm. o godz. 10.tej. Na odprawie obecni będą delegaci PZPR, Inspektoratu Pracy, ZUS, Centralnych Organów Przemysłu itd.

O Świetnie prowadzony kurs języka rosyjskiego w Klubie PPR obejmie nowy komplet uczniów. Zapisy do tego kompletu odbywają się do dnia 7-go kwietnia, codziennie w godz. od 10.tej do 17-tej w lokalu Klubu (Rynek nr 6). Kurs obliczono na 6 miesięcy. Opłata miesięczna — 250 zł.

O Premiera „Carmen" nie odbędzie się 8-go kwietnia. Przeszkodziła temu próba generalna „Mazepy" wyznaczona właśnie na ten dzień. We środę (6-go kwietnia) — ostatnie przedstawienie nie komedii muzycznej „Słomko wy kapelusz".

O Wobec wyjazdu z Wrocławia prof. dr St. Kolbuszewskiego, nie odbędzie się zapowiedziany na dziś odczyt pt. „Odrodzenie literatury czeskiej w 10-tym stuleciu".

O Z ramienia zrzeszonych kupców, wszedł do Miejskiej Rady Narodowej p. Zbigniew Gostyński na miejsce ustępującego p. Kapola Voise.

O Przymusowe ubezpieczenie od ognia ruchomości rolniczych (narzędzie, sprzęt) postanowiła wprowadzić na terenie Wrocławia Miejska Rada Narodow.

O W listach do „Słowa Pol. otrzymać około 6 cegarowych aut z Warszawy i kupić dalsze. Do końca roku będziemy ich mieli dużo.

— W takim razie liczycie się z rozwojem Spółdzielni?

— I to ogromnym. Obecnie posiadamy 130 sklepów. Jeszcze w tym roku otworzymy 100 dalszych sklepów w następujących dzielnicach robotniczych, 30 sklepów tekstylnych, 20 mięsnych, 10 cukierniczo - piekarskich i 10 z artykułami gospodarczymi (garnki, rondle i t.d.).

— Razem więc otworzycie 170 sklepów?

— Tak. Ale to nie wszystko. Jeszcze w tym tygodniu otworzymy Gospodę Spółdzielczą w dawnej restauracji „Obywatelskiej". Będą tam obiady popularne i klubowe, śniadania oraz kolacje, a wieczorem muzyka do tańca. Ceny przystosowane na dla świata pracy. Drugą Gospodę Spółdzielczą otwieramy także w tym tygodniu w dawnej „Cracovii" przy ul. Ruskiej 11-12. W remoncie mamy Grand Hotel, Gospodę Spółdzielczą przy ul. Słowiańskiej 17 i przy ul. Trzebnickiej 1. Otwarcia przewiduje się przy końcu tego miesiąca. Rozstrzygnie się też niebawem los „Klubowej".

— Jak z tego widać z energią zabraliście się do pracy, tylko czy podołacie?

— Postaramy się.

— Przeprowadzamy dalsze obejmowanie stołówek fabrycznych. W tym tygodniu obejmiemy gospodę w „Czytelniku", O. K. Z. Z. Elektrowni i Centrali Tekstylnej. Do końca miesiąca przejmiemy 15-cie stołówek.

Zadania są duże, ale pracy się nie boimy. Przeciwnie, chcemy jej mieć jak najwięcej. Przez dobre wywiązanie się z zadań poprawimy sobie opinię u społeczeństwa. (Jur.).

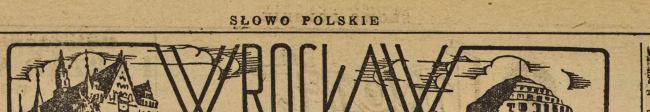

P.S.S. zmienia metody pracy

Największy hotel Wrocławia

i wielkie lokale gastronomiczne pod zarządem spółdzielczym

Złą opinią cieszyła się dotychczas Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Nie znaczy to jednak, aby popełniane kiedyś błędy i niedociągnięcia byłego kierownictwa Spółdzielni przez cały czas na nie ciążyły.

— Zrobimy wszystko, aby sobie poprawić opinię — mówi dyrektor produkcji ob. M. Obalenski. — Główną przyczyną wadliwej pracy PSS była zła organizacja i tutaj przede wszystkim wprowadziliśmy zmianę. Utworzyliśmy 5 wydziałów: handlowy, produkcji, ogólno - administracyjny, finansowy i społeczno - wychowawczy.

Drugą poważną bolączką był brak taboru. W chwili obecnej jest już lepiej. Czynimy starania, aby tabor uzupełnić. Mamy obecnie 6 ciężarowych aut z kupionych w Szwajcarii 11-tu. Gospodę Spółdzielczą przy ul. Trzebnickiej 1. Otwarcia przewiduje się przy końcu tego miesiąca. Rozstrzygnie się też niebawem los „Klubowej".

Zadania są duże, ale pracy się nie boimy. Przeciwnie, chcemy jej mieć jak najwięcej. Przez dobre wywiązanie się z zadań poprawimy sobie opinię u społeczeństwa. (Jur.).

Dziś o 19-tej

Nasza Gazetka Mówiona w gmachu Czytelnika (Oławska 10, 4 piętro) pozwoli słuchaczom poznać na sali znanego literata Tadeusza Zelenaya'a, który weźmie udział w zespole „pisarzy".

Reorganizacja Zarządu Miejskiego

Zmniejszenie ilości urzędników

Radni miejscy omawiali wczoraj sprawy sprawozdawcze Wrocławia. Cięta krytyka spotkała zwłaszcza Powszechną Spółdzielnię Spożywców.

Jak wyjaśnił na zebraniu inż. Płaszycki, Wrocław potrzebuje 300 sklepów spożywczych. (1 na 1000 — 1200 mieszkańców), ale pod warunkiem, że te 300 sklepów zmieszczą się w dobrze opracowanej siatce.

Na ową 300 sklepów znalazło się pokrycie w deklaracjach Powszechnej Spółdzielni i PCH. Powszechna Spółdzielnia zadeklarowała prowadzenie 200 sklepów a PCH — 50, z czego większość na peryferiach.

Z wielką uwagą spotkał się projekt reorganizacji Zarządu Miejskiego. Ilość etatów uległa zmniejszeniu z 861 na 714. Zwiększone zostaną stanowiska dyrektorów i rezerwowych. Jest obecnie tylko 1 dyrektor (Maciej Ja kubowski) i 20-stu kierowników wydziałów.

Nowy statut uchwalili radni tymczasowo, a dokładnie opracowany statut otrzyma MRN na Lasego rozwoju bieżącego roku.

Miejska Rada Narodowa zleciła Zarządowi Miejskiemu by redukcji nie przeprowadzał miechanicznie, lecz kierował się ściśle oceną dotychczasowych wyników pracy.

Słone ceny kwiatów i nowalijek

kilogram pomidorów - 1000 złotych

(Mg) Wrocławska wiosna wzbogaciła barwy wystaw kwiaciarnianych o kilkanaście nowych odcieni. Ukazały się przy kilku dniami w sprzedaży przepyszne, purpurowe goleksynie, na razie drogie, bo po 600 zł za doniczkę. Niemniej świetne w kolorach cynerarie kosztują nieco taniej (od 300 złotych krzaczek). Dostarczają ich do naszego miasta wielkie zakłady ogrodnicze z Chruściny Kłodzkiej, słynne z róż i goździków, które wabią wrocławian zza szyb wystawowych. Ostatnią nowością wrocławskich kwiaciarń są obecnie dziwne, nakrapiane kaktusy, kwiaty — tygrysy, niepokojące plamistymi płatkami i dziwacznym kształtem.

Lecz najbardziej miłym zwiastunem wiosny jest pyszny, choć skromny fiołek. Wyszedł on zresztą już zza szyby kwiaciarń i obsiaduje wraz ze śnieżdrzykami rogi wrocławskiego rynku, sprzedawany przez kwiaciarki.

— Zapytują dzieci, czy mamy jeszcze przymulki i fiołki alpejskie — mówi uprzejma ekspedientka w jednej z wrocławskich kwiaciarń — tymczasem sezon tych kwiatów już się skończył. Ich miejsce zajmują narcyze, a ostatnio różnokolorowe lewkonie.

Prawdopodobnie tuż przed świętami przybędzie do Wrocławia pierwszy transport pachnących gron szkód we wszystkich odcieniach.

Niemniej kolorowo od kwiaciarń wyglądają sklepy, sprzedające nowalijki. Na zapytanie, które z nich cieszą się największym powodzeniem, kierownik sklepu warzywniczego mówi:

— Sałata, sałata i jeszcze raz sałata. Potaniała teraz bardzo — główka za jedne 12 zł. Toteż gospodynie wrocławskie karmią teraz sałatą domowników, chciwych na witaminy.

Również rzodkiewki i młodziutka cebulka nie mogą się uskarżać na brak amatorów. Ostatnio powodzą są świeże ogórki po 650 zł za 1 kg.

Są za drogie, toteż ludzie wolą na razie oglądać przez szybkę, podobnie jak i pieczarki, które kosztują 800 zł za 1 kg.

— W przyszłym tygodniu będą już pomidory — informuje kierownik — niestety, na razie będą trochę za drogie. — 1.000 zł za 1 kg. Zato szpinak, który ukaże się głównie nocenie z nimi, będzie dostępny dla przeciętnie zarabiającego człowieka pracy.

NA DZISIEJSZEJ „GAZECIE MÓWIONEJ" O GODZ. 19-TEJ W LOKALU „SŁOWA POLSKIEGO", UL. OŁAWSKA 10, 4 PTR. WYSTĄPI ZDZISŁAW KARCZEWSKI, NIEZAPOMNIANY INSPEKTOR POLICJI ZE SZTUKI „POCIĄG-WIDMO"

260 czerwonoskórych studentów wróciło z kursu narciarskiego w górach

Marcowy rozmach tegorocznej zimy sprawił niespodziankę wszystkim organizatorom imprez i kursów narciarskich. Wielki los na loterii wygrali ci wszyscy, którzy właśnie w marcu, a więc w terminie raczej spóźnionym, uczestniczyli w turnusach narciarskiego przeszkolenia. Do takich „szczęśliwców" zaliczyć można 260 słuchaczy i słuchaczek wszystkich trzech lat Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu we Wrocławiu. Powróćili dnia 31 marca br. z Zieleńca, położonego o 9 km od Dusznik, gdzie od 15 marca zaprawiali się na kursie narciarskim. Wrócili opaleni, pełni życia i wigoru, a przede wszystkim, jakie słyszało się z ich ust były:

— Lepszej pogody i idealniejszych warunków dla nart nie można sobie wymarzyć. Nabraliśmy sił i zdrowia na dłuższy czas, a jaki zapas humoru!!!

— To śnieg tam się jeszcze trzyma?

— Ale jaki! Przez kilka dni wszelka komunikacja z Zieleńcem była przerwana z powodu nadmiaru śniegu.

Zieleniec jest jednym z 2-ch stałych ośrodków sportowych Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, który daje uczestnikom kolejnych turnusów: sprzęt, mieszkanie i wyżywienie. Kierownictwo wrocławskiego Studium WF oprócz swych studentów dobrało jeszcze kilku z innych wydziałów uniwersyteckich.

— Dałymy do tego, ażeby z czasem wszyscy studenci, wszystkich wydziałów naszych wyższych uczelni mogli przechodzić taki bodaj 10-dniowy kurs przeszkolenia narciarskiego — mówi kierownik studium prof. Klisiecki. — Przecież obowiązkiem wyższych uczelni jest dać nie tylko o umysły młodzieży, ale i o jej zdrowie. Emzet

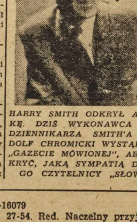

HARRY SMITH ODKRYŁ AMERYKĘ. DZIŚ WYKONAWCA ROLI TYTUŁOWEGO W FILMIE „ADOLF CHROMICKI WYSTĄPI NA „GAZECIE MÓWIONEJ", ABY OD KRYĆ, JAKĄ SYMPATIĄ DARZĄ GO CZYTELNICY „SŁOWA"

TORREADOR NA „GAZECIE MÓWIONEJ"! PAMIĘTAMY DOBRZE ZBIGNIEWA STUDLERA W JEGO KAPITALNEJ KREACJI TORREADORA Z OPERY „CARMEN". — P. STUDLERA USŁYSZYMY DZIŚ NA „GAZECIE MÓWIONEJ"

Premiera „Mazepy"

W sobotę 9 bm. o godz. 19-tej odbędzie się przedstawienie tragedii J. Słowackiego pt. Mazepa. Reżyseria: Maria Leonia Jabłonkówna. Muzyka: W. Krzemieński. Dekoracje: A. Jedrzejewski i W. Lange. Kostiumy: J. Przeradzka. Układ poloneza: Z. Petkowski. Udział biorą: K. Bielów na, N. Bolska, M. Chodecka W, Nawrocka, A. Chronicki, S. Czaczka, Z. Karczewski J. Korczyński M. Nowicki, M. Serwański, S. Zaczyk.

Mówimy o naszym mieście

Straszy odorem góra śmieci

Podawaliśmy już raz błagalne wołanie mieszkańców ul. Pestalozziego we Wrocławiu, o doprowadzenie do porządku tej ruchliwej ulicy. Nie dotarło ono widać do właściwego adresata. Wysypisko śmieci i gruzów wraz z wrakami samochodów nie tylko nie znikło, ale rośnie, uzupełniane przez kubełki z okolicznymi śmieciami. Gorzej, że wskutek wiosennego słońca usypisko jest już „wonne". Dzieci hustające się na wrakach spychają je coraz bardziej na środek ulicy.

Nielepiej dzieje się też w domu nr 3 przy ulicy Pestalozziego. Pół domu już z grubeza odbudowano i nawet pomimo braku licznych futryn i drzwi mieszkają tam już ludzie. Są oni pozbawieni kanalizacji i wody. Do niedawna czynny był kran z wody w jedynej ubikacji, mieszczącej się w piwnicy. Obecnie odcięto i tam dopływ wody i trzeba chodzić w głąb piwnicy, gdzie „ocalał" jeszcze jeden kran. Doprowadzenie wody do zamieszkałych już mieszkań nie by łoby takie kosztowne, ale Zarząd Nieruchomości Miejskich twierdzi, iż „jeszcze nie ustalił podziału mieszkań". Oświadczenie to brzmi dla mieszkańców domu trochę zabawnie, bo przecież oni już mieszkają.

Czy Zarząd Nieruchomości i ZOM nie usiłowałby się nad losem pestalozczyków i nie przyczyniłby się do tego, aby przechodnie nie przewracali się po ciemku na ulicy i mogli się umyć we własnych mieszkaniach?

OKZZ pilnuje

Czystość, porządek i higiena

w każdym zakładzie pracy

W myśl przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, zarządy zakładów przemysłowych mają obowiązek utrzymywać pomieszczenia fabryczne i cały teren należący do zakładu pracy w stanie odpowiedniczym wymaganiom higieny. Nie należy zapominać że utrzymanie czystości i porządku w zakładach pracy nie tylko do Zatnio wpływa na stan zdrowotny załóg robotniczych, ale stwarza również pomyślne warunki produkcyjne.

Tego wymagają przepisy. Obecnie Okr. Komisja Związków Zawodowych (OKZZ) dopomina się o przestrzeganie tych przepisów. Wydano już polecenie, aby wszystkie zakłady pracy doprowadziły swój teren do porządku. W ciągu jednego miesiąca (od 1 kwietnia do 1-go maja) wszelkie nieczystości w porządkach grożą ze zdrowiu pracownika, muszą być usunięte.

Szczególnie pomieszczenia fabryczne nie mogą urągać higienie. Z podwórza muszą być usunięte odpadki i rupiecie. Muszą być też na podwórzach oczyszczone ścieki i kanały, aby zapobiec zbieraniu się kałuż.

OKZZ zaleca również zadrzewiać wolną przestrzeń i na terenach fabryk zakładać kwietniki. Dopilnować tego mają Rady Zakładowe. Rady zakładowi — w myśl poleceń OKZZ, wraz z referentami Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, spiszą protokoły, aby OKZZ mogła widzieć jak poszczególne zakłady pracy wykonały polecenia.

22 stopnie

Wczoraj w godzinach popołudniowych temperatura osiągnęła już niemal jesienie nastienie: 22 stopnie ciepła.

Wobec nasuwania się układu niżowego na Polskę, dziś nie jest wykluczony opad.

Sala Teatru Młodego Widza

dziś ostatni raz godz. 19.30

Sąd nad Rewią

z 2404

TOŁĄ MANKIEWICZÓWNĄ

WROCŁAWSKIE IMPREZA

TEATR WIELKI — dziś o godz. 20 „Sprzedania narzeczona".

TEATR POPULARNY — o godz. 19-tej „Romans z wodewilu".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ulica Trzebnicka 19 — przedstawienie zamknięte dla szkół pt. „Kajtek z obrazkami" o godz. 12.30.

„Sąd nad rewią" o godz. 19.30.

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI, ul. Świdnicka 31, o godz. 20-tej „Błądzące Gwiazdy".

WYSTAWA RYSUNKÓW DAWSKIEGO I DOŁŻYCKIEGO — ul. Oficer Oświęcimskich 38/40 w lokalu świetlikowym.

MUZEUM PAŃSTWOWE (obok Urzędu Wojew.), otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10-15; w soboty, niedzie le i święta od 10-19.

MUZEUM HISTORYCZNE W RATUSZU — otwarte w dni powsz. od 10-15.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codz. od 8-21 „Portugalię".

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka nr 54 — wyświetla codziennie od godz. 8-21 „AFRYKA".

Kina

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Cezar i Kleopatra" (ang.), w dn. powsz. 15—17.30 — w niedz. od 12.45; dozwolony od lat 14.

„SCALA" — ul. Mikołaja 77 — „Ta jemnica wywiadu" (franc); w dn. powsz. 15.30 — w niedz. od godz. 13,15; dozwolony od lat 12.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Aliszer Nawoi" (radz.); w dni powsz. od godz. 15—18—20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 16.

„POLONIA" — ul. Zeromskiego 53, „Melodia serc" (amer.), w dni powsz. od godz. 15,30, 17,45 i 20; w niedz. od godz. 13,15, dozwolony od lat 14.

„PIONIER" — Stalina 71, „Cztery serca" (radz.), w dni powsz. od godz. 15 i 17; w niedz. i święta 13,30, 13, 15, 17; dozwolony od lat 18.

Program Aktualności — codziennie o godz. 19 i 20,30, film dokumentarny w kolorach „Radziecka Ukraina".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Czarownica" (ang.), w dnie powsz. 16, 18, i 20; w niedz. od godz. 14. Dozwolony od lat 7.

„FAMA" — Pl. Pola — „Moja siostra Eileen" (amer.), w dni powsz. godz. 19, w niedz. od godz. 16, 18 i 20; dozwolony od lat 14. Kino czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

ŚWIETLICA FILMOWA — Sępolno, Olszewskiego 50 — „Świat dzikich ptaków" — nadprogram — bajeczka i kreskówka. Początek seansów w dn. powsz. o godz. 16-ej w niedziele i święta godz. 14, 16, 18, 20. Kino czynne w czwartki, piątki; soboty i niedziele.

Nocne dyżury aptek

Pod 4 Wiatami — ul. Damrota 7 — Mazurym — ul. Solny 3

O.O. Bonifratrów — Traugutta 27

Pod „Aniołem" — Szczytnicka 28

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — Szpital Miejski Betezda, ul. Dyrekcyjna 5/7 (tel. 38-93), jutro w szpitalu św. Anny, ul. Gliniana.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik", Wrocław, ul. Oławska 10/11.
F-16079
Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"